

Dorota Gabrowska

**Dzieje parafii
pw. św. Mikołaja
w Bydgoszczy-Fordonie**

1. Na początku był Wyszogród	3
2. Miasto Fordonem zwane	4
3. Przodkowie naszej świątyni	5
4. Nasza świątynia	7
5. Nasza świątynia – architektura	11
6. Nasza świątynia – zabytki	21
7. Nasza świątynia – cmentarze	23
8. Fordońskie więzienie	27
9. Struktura terytorialna	30
10. Struktura wyznaniowa i narodowościowa	30
11. Życie parafii w latach 1920-1945	37

Dzieje naszej parafii są wybranymi fragmentami pochodzącymi z pracy magisterskiej pt. „Dzieje Parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie w latach 1920-1992” napisanej pod kierunkiem ks. dr. Mariana Aleksandrowicza na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu - Filia w Bydgoszczy.

Opowieść naszą wypadłoby zacząć w piętnastym roku panowaniu Tyberiusza Cezara. W czasach, kiedy Poncjusz Pilot był namiestnikiem Judei, Herod Tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny, a funkcję najwyższych kapłanów sprawowali Annasz i Kajfasz. Wtedy to wystąpił Jan Chrzciciel i obchodząc okolice wokół rzeki Jordan chrzczył ludzi. (Por. Łk. 3,1–6; Mt 3,1–6; Mk 1,1–6) Zapowiadał też nadejście Mesjasza, który chrzcić będzie ludzi Duchem Świętym. W tym momencie po raz pierwszy Ewangelie wskazują tak dobitnie na uświęcony charakter miejsc nad wielką rzeką. Jakże często wiośnie w takich miejscach powstawały później kościoły, zgromadzenia zakonne, znamienite nekropolie. Wszak na wzgórzu nad rzeką góruje Wawel, górują zasłużone dla krzewienia chrześcijaństwa kościoły toruńskie, płockie czy gdańskie. W takim też miejscu wybudowano w zamierzchłych czasach kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Fordonie, a na jego miejscu świątynię nową. Miasteczko Fordon znane było od czternastego wieku za sprawą pobieranego tu cła wodnego. Zygmunt Gloger taką podaje informację w swojej „Encyklopedii staropolskiej”: Fordon, jordan – nazwa cła rzecznego, pochodząca od wyrazu anglosaskiego feordlung i feovor – cztery, czwarcizna, czyli czwarty grosz celny. Jak od wyrazów: do i myto nadano kilku miejscowościom nazwy tak samo brzmiące, tak i od Fordon pochodzi nazwa miasteczka Fordon, położonego na lewym brzegu Wisły o pół mili poniżej ujścia Brdy, w okolicy Bydgoszczy, gdzie za czasów Rzeczypospolitej cła wodne były pobierane. Aleksander Bruckner w „Słowniku etymologicznym języka polskiego” dopowiada: „Fordon nad Wisłą w Bydgoszczy, gdzie cła wodne pobierano, stąd »rejestra fordańskie« albo »z forduna«, podatki poborowe, czwarty grosz: fordan dowodzi, że nazwa od ferdonum, »ćwierć grzywny«, z niemieckiego Vierdung”. Autorzy współczesnej encyklopedii wskazują, iż od 1382 do 1973 roku Fordon był samodzielnym miastem, a jego nazwa znana była od roku 1424. Mówią też i o tym, że w okresie międzywojennym w więzieniu fordońskim przetrzymywano kobiety skazane w głośnych procesach politycznych, że w obrębie miasteczka (obecnie dzielnicy Bydgoszczy) znajduje się duża słodownia, zakłady rowerowe i papiernicze, cegielnia oraz jeden z najdłuższych mostów przez Wiśle (1325 metrów) zbudowany pod koniec XIX wieku.

Mieszkańcowi Bydgoszczy, Fordon kojarzy się przede wszystkim ze wspomnianym mostem przez największą polską rzekę i małym miasteczkiem na jej brzegu, doskonale widocznym od strony Ostromecka. Kojarzy się też z charakterystycznym, wyniosłym kościołem pod wezwaniem św. Mikołaja, na murach którego do dzisiaj zachowały się ślady rozstrzelali z 1939 roku. Jest coś niezwykle swojskiego w zabudowie i rozplanowaniu architektonicznym Fordami. Małe, najczęściej jednopiętrowe i dwupiętrowe kamienice wskazują na średnią zamożność mieszkańców. Gdy stanie się na zachodniej skarpie nad miasteczkiem doskonale rysuje się na jego tle bryła świątyni pod wezwaniem św. Mikołaja.

Na początku był Wyszogród



Nie każdy, zapewne wie, że parafia pw. św. Mikołaja w Fordonie, należy do jednych z najstarszych parafii regionu pomorsko-kujawskiego. Pierwsze źródła rękopiśmienne, stwierdzają istniejącą już parafię, pochodzą z początku XII wieku. Jednak zanim zaczniemy mówić o parafii zapoznajmy się z początkami miasta Fordonu, obecnie dzielnicy Bydgoszczy. W zbliżonym okresie czasu, na obu brzegach Wisły powstały dwa odrębne grody, mające tę samą nazwę - Wyszogród. Jeden z nich zbudowany został na prawym brzegu rzeki między Warszawą, a Płockiem, drugi na lewym brzegu w niewielkiej odległości od dzisiejszej Bydgoszczy, tuż obok ujścia do Wisły największej rzeki Pomorza - Brdy. Ten drugi właśnie, jest istotny w historii dzisiejszego Fordonu. Daty jego powstania żadne źródła nie podają, wiadomo jednak, że założyli go jako twierdzę graniczną, książęta polscy w bardzo odległej przeszłości. Pierwsza znana data to rok 1112, kiedy Bolesław Krzywousty zdobył na Pomorzanach znajdujący się tu gród. W świetle prac wykopaliskowych powstanie Wyszogrodu datuje się na lata od końca XI wieku do 1330 r., kiedy ostatecznie zniszczony został przez Krzyżaków. Na rozwój grodu niewątpliwie olbrzymi wpływ miała lokalizacja na styku dwóch szlaków komunikacyjnych. Krzyżowała się tu bowiem Wisła, stanowiąca już wtedy ważną arterię komunikacyjną z lądowym szlakiem zmierzającym z południa Europy przez Kujawy ku Gdańskowi. Na styku tych szlaków powstał targ wzmiankowany już w 1145 r. Kształtował on z kolei osadę podgrodową, w której usytuowany był najstarszy kościół związany z tym ośrodkiem. Wyszogród był w owych czasach bardzo poważnym konkurentem kasztelani bydgoskiej. Podobnie jak inne grody będące dziełem Pomorzan odznaczał się niezwykłą obronnością. Uważano go powszechnie jako klucz wiodący do Pomorza, o które staczano bitwy. Dlatego też Krzyżacy, dla których warowne położenie grodu było niedogodne, postanowili go zniszczyć. W roku 1329 komtur chełmiński Otto von Luterberg napadł znenacka na Wyszogród i wyciął w pień 200 osobową załogę, a twierdzę spalił i zburzył. Mieszkańcom natomiast rozkazał przenieść się na inne miejsce, nieco na północ w miejsce dzisiejszego Fordonu. Po tym wydarzeniu Wyszogród nigdy nie został odbudowany. Pozostała natomiast jeszcze przez kilkadziesiąt lat parafia z kościołem i plebanem oraz wieś zwana Wyszogrodem. Gdy chodzi o datę założenia nowej osady (Fordonu) to dowiadujemy się, że Książę Przemysław kujawski, przywilejem z roku 1325 upoważnił Tomasza z Jaksic do założenia miasta na prawie magdeburskim. Najprawdopodobniej jednak, miasto założył Władysław Opolski jako książę kujawski w roku 1382. W tymże 1382 r. osada otrzymała

uprawnienia miejskie, ustrój wewnętrzny, uposażenie majątkowe, uprawnienia gospodarcze i obowiązki. Zostały one potwierdzone 4 lipca 1424 r. przez Władysława Jagiełłę. Kościołem parafialnym dla tego ośrodka, przynajmniej do lat trzydziestych XV wieku, pozostała dawna świątynia wyszogrodzka.

Miasto Fordonem zwane

Z nazwą Fordon po raz pierwszy spotykamy się w dokumencie erekcyjnym kościoła farnego z 11.09.1349 r., jednakże dokument z 1382 r. przedstawiający prawa miejskie podaje, iż miasto miało nazywać się Wyszogród czyli Hohenburg. W 1413 r. spotykamy się z nazwą *ecclesia Vysschegradensis alias Ffordaniensis*, nieco później, w 1443 r. z nazwą Fordan, a już w 1494 r. z dzisiejszą nazwą Fordon. Niemniej w XVI w. spotykamy nadal nazwę Fordan, lub też Fordoń. Nazwa miasta pochodzi od angielskiego słowa *fordan* oznaczającego w dawnej Polsce rodzaj cła rzeczno- i podatku wodnego, zwanym także czwartym groszem, który pobierany był na brzegu Wisły ówczesnego Fordonu.

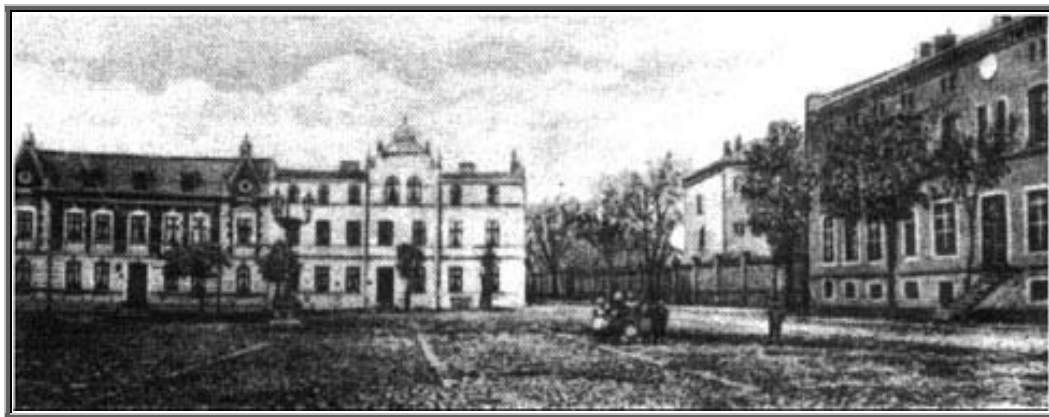
Tożsamość Wyszogrodu z dzisiejszym Fordonem podważano wielokrotnie, lecz nie wchodząc w wartość tradycji, która stale identyfikowała Wyszogród z dzisiejszym Fordonem, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że już w 1232 r. stała tu kaplica czy też kościół, że w 1238 r. wymieniony jest proboszcz Jan, że po zniszczeniu grodu w roku 1329 (lub 1330) Kazimierz, książę szczeciński w 1349 r. wybudował nowy kościół, który długi czas nazywany był albo *ecclesia Wysogrodiensis* albo *Fordonensis*.

Do XVII w. dzieje miasta Fordonu, a co za tym idzie i parafii, z powodu braku źródeł, nie obfitują w ważniejsze wypadki historyczne. W 1617 r. Fordon został doszczętnie zniszczony przez pożar, natomiast w 1655 r. miasto zostało zdobyte i splądrowane przez Szwedów, pozostając pod ich okupacją dwa lata. Po pierwszym rozbiórze Polski, w dniu 05.08.1772 r., Fordon znalazł się pod zaborem pruskim. Manifestem z 13 września 1772 r. Fryderyk II wezwał duchowieństwo, szlachtę, mieszczan i chłopów do złożenia hołdu poddańczego. W tym samym dniu na gmachach publicznych zainstalowano tablice z czarnymi orłami pruskimi, opieczutowano kasy, a ze stanowisk usunięto urzędników polskich. Na hołd poddańczy Fryderyk II musiał czekać jednak trzy lata, gdyż dopiero 22.05.1775 r. w Inowrocławiu, hołd w imieniu mieszkańców Fordonu złożyli Wojciech Jastrzębski, Józef Spongowicz oraz Antoni Zakrzewski wraz z duchowieństwem dekanatu fordońskiego. W roku 1806 uwolniony od prusaków Fordon włączony został w obręb Księstwa Warszawskiego lecz już 15.05.1815 r. w wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego (IV rozbiór Polski) Fordon wrócił pod władzę pruską, aż do 1920 r.

Pierwsze dane dotyczące mieszkańców Fordonu pochodzą z 1583 r., kiedy to Fordon zamieszkiwało około 200 osób, natomiast w 1663 r. około 470. W drugiej poł. XVI w. powstała w Fordonie gmina żydowska. W 1674 r. zanotowano 271 mieszkańców, w tym 216 chrześcijan i 55 Żydów. W ciągu następnego stulecia liczba ludności wzrosła trzykrotnie. W 1772 r. Fordon liczył 861 mieszkańców, z tego 559 osób stanowili Żydzi. W 1781 r. Fordon liczył 254 katolików, 200 niekatolików i 500 Żydów co daje ogólną liczbę 954 mieszkańców. Na początku XIX w. Fordon wyznaczony został na miejsce osiedlania się Żydów z okręgu bydgoskiego, tym samym Fordon zaczął nabierać coraz bardziej charakteru żydowskiego, tracił swą polskość i katolickość. Fordońscy Polacy powoli, ale stale, tracili swoje znaczenie tak polityczne, jak i gospodarcze oraz byli szykanowani ze względu na wiarę katolicką. Wszystkie większe przedsiębiorstwa znajdowały się w obcych rękach. W 1816 r. na terenie miasta znajdowało się około 368 katolików, 307 ewangelików i 1082 Żydów. W 1831 r. w 195 domostwach zamieszkiwało 270 ewangelików, 262 katolików i 1473 Żydów.

W połowie XIX w. gwałtownie wzrosła liczba mieszkańców narodowości niemieckiej z 291 w roku 1831 do 1031 osób w 1855 r. W 1871 r. Fordon zamieszkiwało 1940 mieszkańców w tym 851 ewangelików,

498 katolików, 23 chrześcijan niezdeklarowanych, 468 Żydów oraz 514 analfabetów. W 1875 r. Fordon liczył 2046 mieszkańców, natomiast w 1880 r. 1580 katolików, nie licząc więzienia, gdzie bywało około 240 osób. Mimo, iż w 1888 r. fordońskim Żydom przyznano religijną i polityczną autonomię, pod koniec XIX wieku problem żydowski zaczął maleć. Po chwilowym wzroście miał miejsce znaczny spadek obywateli tegoż pochodzenia. Po pierwszej wojnie światowej było ich poniżej 100 osób.



Rynek fordoński w roku 1916.

Przodkowie naszej świątyni

Dzisiejsza parafia, pw. św. Mikołaja w Fordonie, to pierwotna wyszogrodzka, którą w początkach chrześcijaństwa założyli książęta polscy dla kasztelanii wyszogrodzkiej. Centralnym miejscem każdej parafii jest kościół, w którym wierni mają możliwość zbierania się na modlitwę i przeżywania osobistego kontaktu z Bogiem. Budynek kościoła jest widzialnym znakiem istnienia w danym miejscu Kościoła rozumianego jako Lud Boży.

Pierwsze pośrednie wzmianki o kościele i parafii wyszogrodzkiej pochodzą sprzed roku 1198, bowiem w tym właśnie roku w dokumencie oddającym Starogard Joannitom występuje jako świadek przebiter Jan z Wyszogrodu. Następną wzmianka o tym kościele pochodzi z 1232 r.

Kościół pierwotny stał obok kasztelańskiego grodu w Wyszogrodzie w pobliżu Wisły. Zasiadał na nim wyszogrodzki kasztelan. W notatce o wizycie kościelnej biskupa Rozrażewskiego z 1596 r. czytamy, że św. Wojciech, płynąc wodą ku pogańskim Prusom, wstąpił do grodu i kościoła, który tu już istniał (zapewne św. Magdaleny) i własnoręcznie go poświęcił. Po zburzeniu Wyszogrodu przez Krzyżaków w roku 1329, mieszkańcy jego przenieśli się nieco na zachód na teren dzisiejszego Fordonu, zakładając tam stałą osadę. Po otrzymaniu praw miejskich, spowodowali z czasem także przeniesienie kościoła w centrum nowych siedzib. Nie można dokładnie powiedzieć kiedy powstał kościół w Fordonie. Istniał on na pewno w roku 1596. Wtedy stał też drugi kościół w grodzisku, nowo zbudowany, jeszcze nie konsekrowany, który nosił po dawniejszym tytuł św. Marii Magdaleny. W XIII w. było w nim kilku kapelanów, a patronem był panujący książę. Po roku 1339 był on odbudowany i początkowo jeszcze używany przez mieszczan. W 1745 r. już nie istniał. Notatka z wizytacji w 1596 r. wspomina, że dawniej kościół ten był parafialnym. W roku 1583 kościół ten był jeszcze budowy drewnianej, dość zaniedbanej. Wizytacje zalecały jego wyremontowanie. Dach stale przeciekał. Koło kościoła stała dzwonnica z dwoma mniejszymi dzwonami, która musiała być podparta by się nie zawalić. Patronem kościoła był już wtedy św. Mikołaj.



Kościół murowany został zbudowany przez miejscowego proboszcza - sufragana włocławskiego Baltazara Miaskowskiego około 1600 r. Zniszczony w czasie pożaru miasta w 1617 r., odbudowany został dopiero w II poł. XVII w. W 1642 (1643) r. proboszcz Mateusz Judycki, późniejszy kanonik kamieński i archidiakon pomorski, ufundował dzwon do dzwonnicy wzniesionej obok kościoła. Kościół został znacznie zniszczony w czasie okupacji szwedzkiej. W 1665 r. podjęto decyzję o budowie nowego. W 1691 r. przy kościele, istniała już kaplica św. Anny, drugiej patronki kościoła. Z 1706 r. pochodzi wzmianka o karach sądowych przeznaczonych na remont korpusu kaplicy.

Cała budowla kościoła była mało solidna. W 1721 r. Stanisław Grzędowicz przeznaczył w testamencie 20 tymfów na naprawę sklepienia w kościele. Wg wizytacji z 1699 r., świątynia była już ukończona i wyposażona. Obok nadal stała drewniana dzwonnica, która w 1712 r. jeszcze nie była wyremontowana. Sam kościół, kaplica i zakrystia były murowane. Nie było jeszcze kruchty. Kościół był niewysoki, z dachem pokrytym dachówką. Od zachodu posiadał wejście główne, a od południa drugie wejście prowadzące do dzwonnicy. Przy tych drzwiach później zbudowano kruchtę. Około 1765 r. budynek kościelny popadł w ruinę, lecz remont był odkładany. Wyremontowano jedynie kaplicę. W 1781 r. kościół posiadał posadzkę z cegły, drewniany strop, dach z dachówki uświetniony sygnaturką obitą białą blachą. Między kaplicą, a zakrystią przymurowana była kostnica. Na terenie kościoła chowano co znamienitszych mieszkańców Fordonu. Do końca XVIII w. zanotowano kilka takich grobów. Najstarsza wzmianka pochodzi z 1646 r. o pochówku mieszczanina fordońskiego Tomasza Tarkowskiego. W 1704 r. źródła wspominają o pochówku osoby, której tożsamości nie określono. W 1737 r. pochowano w kościele Reginę Kotyńską. W 1745 r. w połowie kościoła znajdował się marmurowy grobowiec z małym łukiem. W niespełna dwadzieścia lat później wymieniono dwa murowane nagrobki w środkowej części kościoła w pobliżu kaplicy św. Anny. Jeden z nich składał się z dwunastu kamiennych części. W 1781 r. jeden nagrobek znajdował się w kaplicy św. Anny. Z nawy głównej, do dzisiaj, zachował się tylko jeden nagrobek - Łukasza Wybranowskiego herbu poraj, zmarłego w 1639 r. (Obecnie jego tablica nagrobna wmurowana jest w ścianie kaplicy akademickiej).

W latach niewoli pruskiej, z powodu bardzo trudnej sytuacji materialnej społeczności polskiej w Fordonie, stary kościół parafialny był bardzo zaniedbany. Proboszcz - ks. J. Schmidt liczący 84 lata, będący w Fordonie od 38 lat, z powodu utrudnień władz pruskich, nie był w stanie zająć się tym problemem. Dopiero w 1921 r., już w wolnej Polsce, dzięki staraniom dozoru kościelnego, zajęto się odnową kościoła. Między innymi doprowadzono elektryczność oraz zakupiono nowe organy, stare były już zbyt zniszczone by móc z nich korzystać. Wkrótce zauważono, że z powodu przyrostu ludności kościół zaczął stawać się ciasny, zwłaszcza podczas nabożeństw niedzielnych i świątecznych. Dlatego też, w dniu 26 kwietnia

1923 roku na posiedzeniu Dozoru Kościelnego zapadła decyzja o budowie nowego, obszernego kościoła parafialnego.

Nasza świątynia

Jak już wiemy, decyzja o budowie nowego, obszernego kościoła parafialnego zapadła w dniu 26.04.1923 r. na posiedzeniu Dozoru Kościelnego. W tymże posiedzeniu, z ramienia rządu i władzy kościelnej udział brali konserwator dr Pajzderski, ks. prof. Detloff i inż. Stefan Cibichowski z Poznania, parafię natomiast reprezentowali ks. adm. B. Piechowski oraz członkowie dozoru kościelnego: Fr. Szreiber, Fr. Płotka i A. Affelski. Plany kościoła oraz nadzór nad budową przejął inż. Cibichowski, zaś pracę budowlaną powierzono Julianowi Jarockiemu z Bydgoszczy.

W czerwcu 1923 r. z braku odpowiednich funduszy sprawa budowy stała pod znakiem zapytania. Z tego powodu, w dniu 15.07.1923 r. odbyło się ponowne posiedzenie dozoru kościelnego, w którym brał udział burmistrz W. Wawrzyniak, jak i reprezentanci wszystkich gmin należących do parafii. Na posiedzeniu tym wybrano Komitet Budowy Kościoła, w skład którego wchodził: M. Gotowski, W. Zieliński, Wł. Kaszewski, J. Łukowski, Fr. Schreiber, Czekajewski oraz sołtysi wiosek. Komitet podjął uchwałę o podatku na cel budowy, gdyż składki dobrowolne nie były wystarczające, by móc rozpocząć budowę. Dla właścicieli gruntów uprawnnych ustalono podatek w wysokości od 5 do 20 funtów zboża z morgi lub każdorazową cenę w gotówce. Bezrolni płacili 10% od podatku dochodowego. Do wykonania tej uchwały powołano specjalną komisję, która na bieżąco kontrolowała jej realizację. Organizowano także wiele imprez kulturalno - rozrywkowych, z których dochód przeznaczano również na potrzeby budowy. Przykładem może być zabawa z przedstawieniem amatorskim pt. "Ulicznik warszawski", jaką zorganizował Komitet Budowy Kościoła w Poniedziałek Wielkanocny 1927 r.



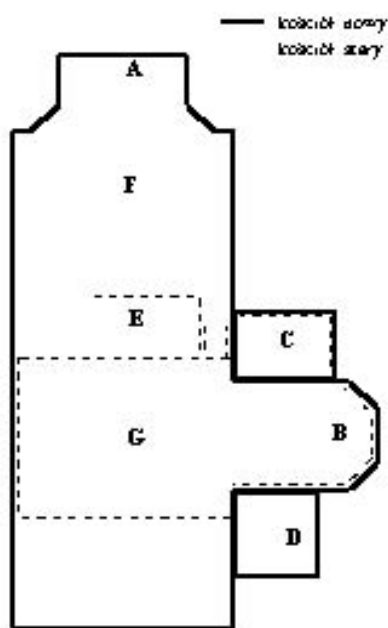
Po czterech latach prac przygotowawczych zbierania materiałów, którym patronował ówczesny administrator ks. Pruszek, wiosną 1927 r. rozpoczęto budowę kościoła, którą ukończono po trzech latach. Dachówkę na cały kościół ofiarowała firma A. Medzeg. Księgi i korespondencję budowy prowadził emerytowany rektor miejscowej szkoły powszechnej Bross. Pierwszy odbiór kościoła w stanie surowym miał miejsce 11.07.1928 r. Stwierdzono jednak, że rysunki przedstawione wcześniej nie są zgodne z rzeczywistością. Kościół został powiększony o jedno przęsło oraz stwierdzono nienależyte przymocowanie kotwic w poddaszu oraz w więziorach dachowych. Niezależnie od tego, odbiór został dokonany pod warunkiem dokonania poprawek i dostarczenia nowych planów kościoła. W styczniu 1929 r. uzyskano pozwolenia na odprawianie nabożeństw w niewykończonym jeszcze kościele. Wykończenie jego przypadło na lata 1929-1933, czyli lata światowego kryzysu ekonomicznego, który dotknął także Polskę, dlatego nie było

to łatwe. Kościół stopniowo został wyposażony, prawie w całości, przez parafian i fundacje parafii. Po za tym miasto ufundowało czterotarczowy zegar na wieżę, a urzędniczek z więzienia balustradę komunijną. Na dzwon złożyli się proboszcz L. Gawin-Gostomski, Płotka, Schreiber, Kaszewski i Graduszewski. Te same osoby w 1931 roku były fundatorami okien. Siostry zakonne oraz parafianki Prochówny i Niewi-tecka 04.12.1938 roku ufundowały nowe chodniki na introdukcję.

Konsekracja nowowypbudowanego kościoła parafialnego odbyła się 15.10.1933 r. Początkowo dokonać miał jej biskup chełmiński S. W. Okoniewski. W rezultacie dokonał go jednak bp Konstantyn Dominik - sufragan chełmiński. Nowy kościół zachował swój tytuł św. Mikołaja pod patronatem św. Anny i św. Barbary.

Mimo ofiarności parafian, jak i różnych fundacji, na kościele ciążył dług, który parafia miała spłacać do dnia 15.12.1959 r. w wysokości 4000 zł rocznie.

Kościół wybudowany został jako struktura jednonawowa, przybudowana do reliktu prezbiterium starego kościoła i zakrystii. Stary kościół został wkomponowany w nawę kościoła nowego, ustawioną do niego prostopadle. Niższa część dawnej świątyni obejmująca głównie prezbiterium i dwa ołtarze boczne stworzyła dodatkową kaplicę z jej archaicznym wystrojem wewnętrznym, zachowując w ten sposób tradycję, z którą parafianie byli związani. Nowy kościół o długości 42 m, szerokości 20 m i wysokości 15 m uwieńczony został wieżą neobarokową o wysokości łącznie z krzyżem 48,8 m, do kopuły 24 m.



Uproszczony rzut poziomy kościoła nowego w stosunku do kościoła starego:

A - prezbiterium kościoła nowego;

B - prezbiterium kościoła starego, obecnie kaplica akademicka;

C - zakrystia, podobnie jak kaplica jest częścią starego kościoła;

E - kaplica św. Anny, zburzona w 1923 r. w związku z przygotowaniami do budowy nowego kościoła;

F - nawa główna kościoła nowego;

G - nawa główna kościoła starego.

W roku 1938 dzięki zabiegom burmistrza miasta W. Wawrzyniaka kościół zyskał nowe ogrodzenie oraz uporządkowany został plac przed kościołem i rynek. Parkan ten od strony ul. Wyzwolenia został częściowo zasypany i zniszczony wskutek podniesienia w latach sześćdziesiątych poziomu jezdnii i chodnika bezpośrednio z nim sąsiadujących.

Po II wojnie światowej ogólny stan majątku kościoła oceniano jako dobry. Konieczne było wstawienie wybitych okien i pokrycie dachówką zachodniego dachu. Częste w tych latach fundacje pozwoliły na wymalowanie oraz odnowienie kościoła i głównego ołtarza jak też na odtworzenie wyposażenia liturgicznego kościoła. W maju 1948 r., dzięki fundacjom, został uruchomiony na wieży zegar, odnowiono tarcze zegarowe i wprawiono jedną tarczę szklaną. Koszt inwestycji wyniósł 13 tys. zł. Do odnowienia

kościół przyczynili się między innymi: St. Wilk, Fr. Płotka, Szymański. Na wieży znajdowały się trzy dzwony. Dwa stalowe, przeniesione w 1946 r. z kościoła poewangelickiego w miejsce zabranych przez okupanta hitlerowskiego, trzeci zabytkowy z 1643 r., z napisem "Laudate Dominum in cymbylis bene sonantibus" i z medalionem św. Mikołaja, odlany w pracowni ludwisarza gdańskiego Gerharda Benningka. Zawarta na nim inskrypcja głosiła, że powstał dzięki trosce Mateusza Judyckiego, archidiakona pomorskiego, kanonika gnieźnieńskiego, proboszcza gdańskiego i fordońskiego. Umieszczony został on najprawdopodobniej na dzwonnicy wzmiankowanej w latach trzydziestych XVII stulecia.

Kościół posiadał trzy wejścia: od strony zachodniej na miejscu wejścia do starego kościoła, od frontu i w wieży. Osobne wejście prowadziło przez zakrystię. W oknach nawy głównej kościoła w 1958 r. zostały umieszczone witraże. Posadzka znajdująca się o 30 cm poniżej poziomu gruntu do 1961r. wyłożona była cegłą ceramiczną. W tymże 1961 r. ulepszona została płytami z marmuru kieleckiego. Dachy pokryte były dachówką płaską, przełożoną w roku 1960 z wyjątkiem dachu kaplicy, który remontowany był w roku 1980 oraz w roku 1982, po pożarze wieży. Kolejny kapitalny remont dachu kościoła miał miejsce dopiero po przybyciu obecnego proboszcza, ks. Romana Bulińskiego.

W 1962 r. prezydium MRN zleciło administracji parafii rozpatrzenie sprawy odnowienia elewacji kościoła, która, zwłaszcza od frontu, została uszkodzona podczas wojny. W 1966 r. prace malowania elewacji budynku zostały przerwane przez władze powiatowe z powodu rzekomo zbyt wysokich rusztowań, później z powodu nie uzgodnienia kolorystyki i braku szczegółowej dokumentacji. Po roku starań proboszcza F. Aszyka uzyskano pozwolenie na kontynuowanie robót.

Tragiczne dla kościoła i parafii wydarzenie miało miejsce w czwartek 12.06.1980 r. W dniu tym około godziny 3:50, w wyniku uderzenia pioruna, stanęła w płomieniach kopuła wieży kościoła. Pożar zauważono o godzinie 4:20. Istniało bardzo duże niebezpieczeństwo, że pożar obejmie także zabytkową kaplicę, a następnie cały kościół. Pożar zniszczył częściowo wieżę, a w niej cztery dzwony elektryczne, zegar mechaniczny i przedmioty kultu religijnego. Demontaż zniszczonej kopuły rozpoczął się 19.06.1980 r. Zdjęto zwęglone elementy konstrukcji i oczyszczono jej podstawę. Dwa dni później, 21.06.1980 r. zamontowano prowizoryczny dach i uporządkowano całe wnętrze wieży. Koszt odbudowy został oszacowany na około 1,5 miliona zł. Przystąpiono także do renowacji zniszczonych fragmentów dachu kaplicy, który uszkodzony został przez spadający krzyż i belki. Pokrycie jej nową dachówką ukończono 9.07.1980 r.





Skutki pożaru



Projekt architektoniczny i konstrukcyjny nowej kopuły wykonał Bronisław Awgul z Torunia.

Dnia 9.06.1982 r. zamontowana została stalowa konstrukcja i zawieszony dzwon. Kopułę wykonywano w trzech elementach na ziemi. Wszystkie trzy części wciągnięto na wieżę 23 i 24 listopada 1982 r. W małej kopułce pod krzyżem został umieszczony dokument, w którym między innymi podano informację o pożarze oraz o przebiegu odbudowy i jej wykonawcach.

W dzieło odbudowy spalonej wieży, głównie poprzez wsparcie finansowe, solidarnie, w miarę możliwości, włączyli się wszyscy mieszkańcy parafii.

W momencie oddania do użytku nowowybudowanego kościoła przejął on automatycznie całe wyposażenie kościoła starego. Niemniej było ono niewystarczające na potrzeby dużo większej świątyni. Do końca lat trzydziestych kościół wyposażany był głównie dzięki ofiarności społeczeństwa, jak i licznych fundacji kościelnych, jednak czynności te przerwane zostały przez II wojnę światową, a i pierwsze lata po wyzwoleniu, z racji ogólnych zniszczeń i zubożenia, nie sprzyjały tym zamierzeniom.

Nasza świątynia – architektura

Prezbiterium

W 1933 r. w prezbiterium znalazły się trzy ołtarze, jeden architektoniczny oraz dwa boczne dłuta Kłobuckiego z Bydgoszczy. W 1949 r. ołtarze boczne zostały zabrane z prezbiterium i postawione na bocznych ścianach nawy głównej. W 1956 r. na miejscu św. Teresy postawiono figurę św. Józefa.



Prezbiterium - 1938 r.



Prezbiterium - 1999 r.



Prezbiterium - 2003 r.

Ołtarz główny zaprojektowany został przez Stefana Cybichowskiego. Ufundowały go Jadwiga Proch i Anna Szrejbrowska. Poświęcił go bp Konstantyn Dominik w dniu konsekracji kościoła. Ołtarz ten w swej głównej konstrukcji służy do dzisiaj. Murowany z cegły w stylu neobarokowym, składał się z dwóch części - filarowej przymurowanej do ściany prezbiterium i właściwej mensy, osobno dostawionej do części głównej. Tę mensę usunięto w 1971 r. dostosowując ołtarz prowizorycznie do liturgii "Versus populum". W centralnej części ołtarza znajdował się obraz "Zdjęcie z krzyża" Antoniego Michalaka, który w 1937 r. oddano do konserwacji, do Poznania. Był on w 1938 r. wystawiony na Wystawie Sztuki Sakralnej w Poznaniu. Do wybuchu II wojny światowej nie powrócił do kościoła, a po wojnie ślad po nim zaginął. W tym czasie tłem dla ołtarza głównego stał się olbrzymi krucyfiks na czerwonym tle.

Od roku 1947 znajduje się w tym miejscu obraz zatytułowany "Najświętsza Maryja Panna". namalowany przez St. Wojciechowskiego. Pracę nad obrazem rozpoczęto krótko po wojnie, gdy parafią administrował ks. Weltrowski. Obraz przedstawia Matkę Bożą w otoczeniu aniołów, podtrzymujących nad głową koronę. Matka Boża unosi się nad Fordonem obejmując je swoją opieką. Tego samego autorstwa jest mniejszy obraz w formie medalionu, usytuowany nad poprzednim w kondygnacji górnej, przedstawiający patrona kościoła - św. Mikołaja. W tym samym czasie polichromowano sam ołtarz główny. Obrazy poświęcone zostały przez bpa Kazimierza Kowalskiego w czasie wizytacji pasterskiej w dniu 22.06.1947 r. W latach sześćdziesiątych. w prezbiterium zawieszono były dwa obrazy: św. Stanisława Kostki i św. Teresy namalowane przez prof. Dragiewicza. Pierwszy z nich zaginął, drugi znajduje się obecnie nad wyjściem bocznym z kościoła.

W czasie renowacji prezbiterium w 1981 r. odnowione ołtarze boczne, nieco zmienione, wróciły na swoje miejsce w prezbiterium. Umieszczone na marmurowych podstawach stoją tam do dnia dzisiejszego.



Górna część ołtarza barokowego polichromowanego na cokółach. W centralnej części rzeźba Najświętszego Serca Pana Jezusa.



Górna część ołtarza barokowego w bogatej ornamentacji, polichromowanego, na postumentach z marmuru kieleckiego. W centrum rzeźba świętego Józefa.



Ołtarze po remoncie - 2003 r.

Wstawiono również drewniany ołtarz soborowy (dawniej podstawa ołtarza bocznego św. Teresy) przystosowany na stałe do nowej liturgii posoborowej.



Ołtarz boczny z figurą św. Teresy do 1949 r. usytuowany w prezbiterium.

Tabernakulum wraz z cyboryum w kształcie tronu z kolumnami i kopułą, znajdujące się w ołtarzu głównym zostało ufundowane w 1938 r. przez naczelnika fordońskiego więzienia A. Szrejbrowską. Tabernakulum to od początku było ogniotrwałe, lecz nie zupełnie opancerzone. Wieczną lampkę stanowiły dwie zwykłe, czerwone żarówki umieszczone po obu stronach tabernakulum. Pancerne tabernakulum wstawiono dopiero w 1981 r.

Z prawej strony prezbiterium znajduje się chrzcielnica i świeca paschalna.



Nawa główna

Ołtarze boczne znajdujące się jeszcze w starym kościele nie przedstawiały zbytnej wartości. Najcenniejszym z nich był ołtarz główny tegoż kościoła, który w nowym kościele pozostał na swoim miejscu do dzisiaj, przejmując jednak funkcję ołtarza bocznego. Chodzi tu o ołtarz znajdujący się obecnie w kaplicy akademickiej.

W 1938 r. w kościele znajdowały się cztery ołtarze boczne - dwa nowe i dwa stare. Przetrwały one bez uszczerbku II wojnę światową. „Tradycja probostwa” z dnia 13.11.1947 r., obok ołtarza w dawnym prezbiterium, wspomina dwa pozostałe jako bogato rzeźbione w drewnie z figurami Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W 1958 r. ołtarze te zostały wyłączone. Znajdują się one w kościele do dzisiaj. Jednak usunięto lub zmieniono elementy niestałe (np. prawa i lewa strona prezbiterium). Ołtarz, usytuowany obecnie naprzeciw kaplicy akademickiej, jest ołtarzem polichromowanym, wykonanym przez Sylwestra Kryskę. Dwa obrazy umieszczone w tymże ołtarzu pochodzą z połowy XIX w. Jeden przedstawia św. Barbarę, drugi, po podniesieniu pierwszego, św. Annę Samotrzeć.



Ołtarz boczny św. Barbary, polichromowany.
Po podniesieniu do góry św. Barbary odsłania się drugi obraz św. Anny Samotrzeć z połowy XIX w. ufundowany przez A. Kyskę.

Z przodu nawy, po obu stronach przed prezbiterium, znajdują się dwa współczesne ołtarzyki modlitwne wykonane około 1960 r. Prawy z obrazem "Jezu ufam Tobie", lewy z obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

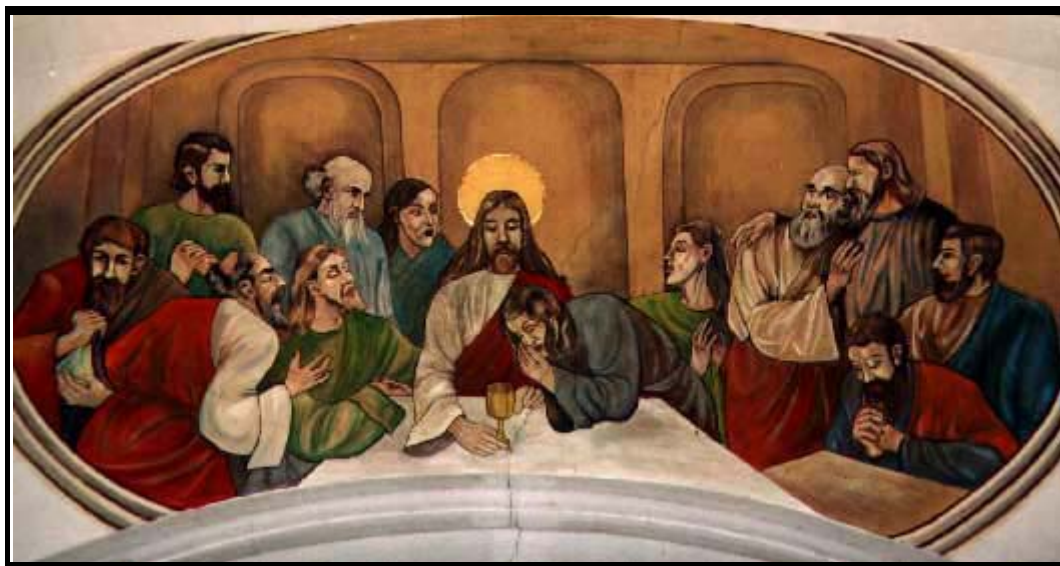


Ołtarzyki modlitwne po renowacji - 2003 r.

Przed ołtarzykami znajdują się klęczniki, które służą także nowożeńcom w czasie ceremonii zaślubin. (Poddane renowacji w 2003 r.).



Na stropie umieszczono sceny biblijne. Wykonane zostały w 1959 r. przez profesora Dragiewicza z UMK w Toruniu. Na łuku tęczowym, nad prezbiterium, znajduje się dużych rozmiarów obraz "Ostatnia wieczerza", na lewo od niego "Ofiara Abła", na prawo "Ofiara Melhizedeka". Wzdłuż sklepienia nawy widnieją polichromie o tematyce maryjnej: "Maryja w świątyni", "Zwiastowanie", "Nawiedzenie", "Narodziny Jezusa", "Ofiarowanie Jezusa w świątyni", "Jezus nauczający w świątyni", "Niepokalane Poczęcie". W 1965 r., wraz z malowaniem wnętrza kościoła, polichromia sufitowa została oczyszczona, natomiast w 1981 r. malowidła odnowiono. Restaurował je Leopold Bliskowski z Bydgoszczy pod kierunkiem konserwatorów diecezjalnego i wojewódzkiego. Prace nadzorował Marian Dorawa z PKZ z Torunia.



Ostatnia Wieczerza

Kościół oświetlany był trzema żyrandolami i ośmioma lampami jarzeniowymi, zawieszonymi w bocznych łukach sklepieniowych. Oświetlenie to zainstalowano na początku 1949 r. Na ten cel przeznaczona była kolektka z jednego tygodnia marca 1949 r. (przykładowo w ciągu jednego dnia 20 marca 1949 r. zebrano 12.325 zł). Na trzecim łuku zawieszony został i wisi do dzisiaj wielki pozłacany żyrandol z lat trzydziestych XX w. ufundowany przez pracowników Fabryki Papieru w Fordonie. W latach osiemdzie-

siątych przybył jeszcze jeden duży żyrandol, natomiast lampy jarzeniowe zamieniono na dziesięć małych żyrandoli typu "Księstwo Warszawskie".

Witraże znajdujące się w oknach kościoła, ufundowane przez księdza proboszcza Franciszka Aszyka, tworzą, podobnie jak polichromia sufitowa, cykl maryjny. Przedstawione zostały na nich: Matka Boska Fatimska, Matka Boska z Lourdes, Matka Boska z La Salette, Matka Boska Częstochowska oraz Matka Boska Chełmińska.

Wzdłuż nawy głównej, w ścianach bocznych po obu stronach, rozmieszczona została Droga Krzyżowa składająca się z czternastu stacji. Stacje wykonane z gipsobetonu, wmurowano w ściany w 1935 r. Drogę Krzyżową ufundowała w 1930 roku Józefa Prochowska.

Obok wielu elementów naturalnych występujących w liturgii (np. ogień, woda, kadzidło) Kościół wykorzystuje szereg przedmiotów kultu religijnego, poczynając od bielizny i naczyń liturgicznych, do przedmiotów wchodzących w skład wyposażenia, jak i wystroju świątyni. Do tychże elementów zaliczają się m.in. ambona, jako miejsce przepowiadania oraz konfesjonały, jako miejsca pojednania z Bogiem i Kościołem.



Ambona w kształcie kielicha z 1936 r. wykonana przez artystę Kłobuckiego.

Kościół św. Mikołaja posiada ambonę od roku 1935. Zawdzięcza ją fundacji Niewiteckich. Wykonana została przez artystę Kłobuckiego z Bydgoszczy. Ma ona kształt kielicha z uniesioną nad nim pateną, zwieńczoną figurą stojącego anioła. Na kielichu, w czterech polach, znajdują się płaskorzeźby głów czterech ewangelistów. Przy ambonie umieszczono krucyfiks oksydowany złotem z 1930 r. W 1983 r. niektóre elementy ambony zostały wyłożone.

Jeżeli chodzi o konfesjonały, to wiadomo, że w 1938 r. w kościele znajdowało się pięć konfesjonałów, z których jeden ufundowany został przez Stefana Niewiteckiego, fundatora między innymi w/w ambony, właściciela przedsiębiorstwa autobusowego w Fordonie. Protokół z 1945 r. mówi nadal o pięciu konfesjonałach, natomiast protokół inwentaryzacyjny z roku 1947 wspomina już tylko cztery, z których jeden posiadał znaczenie artystyczne. Mowa tu o konfesjonale neobarokowym, rzeźbionym, wykonanym w 1939 r. przez artystę Kłobuckiego, z herbem bpa St. Okoniewskiego. Został on ufundowany przez proboszcza ks. J. Szydzika. W 1971 r. znajdowały się w kościele trzy stałe, częściowo rzeźbione, konfesjonały. W sprawozdaniu z roku 1976 ponownie jest mowa o czterech. Dwa z nich mieściły się w kaplicy. Po jej remoncie w 1987 r. przeniesione zostały pod chór, w sąsiedztwo dwóch pozostałych. Znajdują się tam do dzisiaj. W 1983 r. wykonano złocenie wszystkich konfesjonałów.



Mówiąc o przedmiotach kultu religijnego, wchodzących w skład wyposażenia a zarazem wystroju kościoła, możemy mówić także o organach, a co za tym idzie i o chórze. W nowym kościele wybudowano chór murowany. Usytuowany został na wysokości 5 m. Jego długość wynosi 20 m, a głębokość 5 m. Pierwotnie znajdowały się na nim organy zakupione w 1921 r. W 1947 r. zamontowane zostały nowe, przeniesione z kościoła poewangelickiego, mechaniczne, systemu Seuera. Za czasów proboszcza, ks. St. Grunta, w 1986 r. zostały one poddane kapitalnemu remontowi. Przeprowadził go Kazimierz Urbański z Bydgoszczy.

Jak już wspomniano Kościół wykorzystuje w swojej działalności wiele przedmiotów kultu religijnego. Obok omówionych już wcześniej elementów wyposażenia kościoła szczególną rolę odgrywają obrazy i rzeźby religijne. Mają one sprzyjać rozbudzeniu pobożności całej wspólnoty wiernych.

W kościele św. Mikołaja, obok już wspomnianych fresków sufitowych, witraży oraz obrazów w ołtarzach, na uwagę zasługują feretrony. W sprawozdaniu z 1976 r. czytamy, iż “w kościele znajdują się cztery feretrony pochodzące ze starego kościoła”. Obecnie w świątyni znajdują się trzy feretrony – czwarty najprawdopodobniej przekazany został jednej z nowopowstałych parafii. Pierwszy feretron w oprawie gotyckiej z obrazami na blasze przedstawia św. Annę Samotrzec (jedna strona) i zakonnika franciszkańskiego (druga strona). Kolejny feretron pochodzący z końca XVIII w., polichromowany, również z obrazami na blasze, przedstawia “Niepokalane Poczęcie” (jedna strona) i św. Antoniego (strona druga). Na trzecim - z pierwszej połowy XVIII wieku z obrazami z końca XIX w. widnieje Święta Trójca ze św. Anną i Maryją (jedna strona) oraz św. Mikołaj (druga strona).



Na uwagę zasługują również figury zdobiące wnętrze naszej świątyni. Spis inwentarza z roku 1946 mówi o pięciu takich figurach. Pierwsza z nich to rzeźba przedstawiająca św. Antoniego. Została ona ufundo-

wana w maju 1923 r. przez gospodarza Listwina z Mariampola. Złożył on na ręce ks. adm. Piechowskiego na zakup tejże figury, dla skromnie ozdobionego, jeszcze starego kościoła, 1850.000 marek polskich. Od 1989 r. znajduje się ona po lewej stronie wejścia do kaplicy akademickiej. Kolejna figura – to rzeźba "Najświętszego Serca Pana Jezusa". Obecnie znajduje się ona w centralnej części ołtarza barokowego, którego górna część umiejscowiona jest po lewej stronie prezbiterium. W centralnej części ołtarza bocznego, po prawej stronie prezbiterium, znajduje się figura św. Józefa. Od początku była ona przeznaczona do tegoż ołtarza. Poświęcono ją 19.03.1950 r. i wniesiono do kościoła w uroczystej procesji prowadzonej przez parafian o tym samym imieniu. Ołtarz wraz z figurą odnowiony został w listopadzie 1957 r. Kolejne trzy figury, o których mówi spis inwentarza z roku 1946, to figura św. Franciszka, figura Matki Bożej i figurka Dzieciątka Jezus. Losy tychże figur są nie znane. Wiadomo tylko, że trzecia z nich ufundowana została w 1938 r. przez Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus. Wykonał ją w drewnie bydgoski rzeźbiarz – Kłobucki. Była ona w posiadaniu kościoła w 1945 roku - obecnie kościół jej nie posiada. Sprawozdanie z 1982 roku mówi jeszcze o figurze św. Teresy stojącej naprzeciwko św. Antoniego, przy wejściu do kaplicy. Do roku 1981 znajdowała się ona w ołtarzu umiejscowionym na zachodniej ścianie kościoła.

Kaplica przylegająca do korpusu nawowego z prawej strony kościoła stanowi – podobnie jak zakrystia - zachowaną część pierwotnego kościoła gotyckiego, pełniącą wówczas funkcję prezbiterium. W latach dwudziestych XX w., po podjęciu decyzji o budowie nowego kościoła, tę część postanowiono zachować jako kaplicę, łącząc z nowym kościołem wykrojonym w ścianie otworem o owalnym zwieńczeniu. W czasie remontu w 1978 r. w otwór ten wstawiono ozdobną kratę, którą pod koniec lat osiemdziesiątych oszklono. Pracę nad remontem wnętrza kaplicy rozpoczęto 20 lutego 1978 r. pracami konserwatorsko - złotniczymi ołtarza. Prace te prowadził Jan Szablewski z Gdańska pod nadzorem konserwatora zabytków Mariana Dorawy z Torunia. Dalszy remont dotyczył ułożenia nowej dachówki, wymiany zniszczonych łat dachowych oraz desek stropu, odbicia zagrzybionych i zawilgoconych tynków, ich dezynsekcji, osuszenia i izolacji oraz nałożenia nowej wapiennej warstwy tynku i wymalowania, wymiany drewnianych ram okiennych na metalowe i przeołowienia elementów figuralnych oraz uzupełnienia pozostałych części szkłem witrażowym. Wymieniono również posadzkę kaplicy. Dotychczasowe dwubarwne kwadratowe płyty ceramiczne zamieniono na posadzkę marmurową oraz na północnej ścianie na prawo od drzwi wejściowych do zakrystii umieszczono płytę nagrobną Łukasza z Wybranowa herbu Poraj zmarłego w 1632 r., przeniesioną z krypty grobowej w kaplicy. W tym czasie położono również płaski strop kasetonowy, podwieszony do belek stropowych więźby dachowej.

Jeżeli chodzi o wyposażenie kaplicy to między innymi znajduje się w niej najcenniejszy ołtarz kościoła, pozostałość po starym kościele. Jest to ołtarz barokowy z drugiej połowy XVII w. ze zwieńczeniem rokokowym z drugiej połowy XVIII w. Obraz w ołtarzu przedstawia adorację Najświętszej Maryi Panny przez św. Mikołaja i św. Marcina, nazywany także tytułem *"Matka Boska Apokaliptyczna"*. W ołtarzu znajduje się tabernakulum z drugiej połowy XVII w. z płaskorzeźbą przedstawiającą kielich z hostią oraz postaciami św. Łukasza i św. Marka. W roku 1976 ołtarz rozłożono i przygotowano do konserwacji. Już odnowiony umiejscowiono bliżej ściany na marmurowej podbudowie, bez oryginalnej mensy celem uzyskania większej ilości miejsca dla czynności liturgicznych. Umieszczono w kaplicy nowy ołtarz ofiarny wolnostojący oraz nowe lektorium z podnoszonym blatem. W ten sposób ostatecznie przystosowano kaplicę do sprawowania liturgii i oddano ją do dyspozycji powstałego w 1977 r., prężnie działającego przy parafii, Duszpasterstwa Akademickiego "EMAUS". W tymże momencie kaplica otrzymała miano akademickiej.



"Kaplica akademicka"

jako prezbiterium starego kościoła

początek lat dwudziestych XX w.

Nad wejściem do kaplicy umieszczony jest herb Fordonu wykonany w 1977 r. na podstawie opisu z XVIII w. Zbudowany jest on z tarczy jednopolowej w kolorze czerwonym. Wewnątrz pola umieszczony jest właściwy herb, symbolizujący pięciolistną białą rozetę róży z odchodzącymi między płatkami pięcioma zielonymi listkami, ze złotym pręcikiem wewnątrz kwiatu. Herb przytrzymywany jest przez anioła z rozwiniętymi skrzydłami. Nad wejściem do kaplicy, nad herbem, umieszczona została postać Jezusa na krzyżu z 1920 r.



Nasza świątynia – zabytki

Kościół w Fordonie z racji swej wielowiekowej tradycji miał w swym wyposażeniu wiele cennych zabytków sztuki. Większość z nich, (o mniejszej wartości) została już opisana we wcześniejszych częściach "Naszej świątyni", dlatego w tym odcinku omówionych zostanie tylko kilka najcenniejszych przedmiotów, które przetrwały okres II wojny światowej i nadal są własnością parafii. Sprawozdanie z 1945 r. referujące między innymi stan majątku ruchomego po okresie okupacji wymienia następujące pozycje:

- monstrancja z 1745 r. - jest to monstrancja barokowa, srebrna, kuta, 92 cm wysoka, z napisem "Za posesyi J. X. Szimona Minkiewicz, proboszcza tutejszego Fordońskiego A.D. 1745 Fecit Joannes Letynski, aurifaber Torunensis die 12 Aprilis." Cechu Torunia i złotnika J. Letyńskiego. Jest własnością parafii do dzisiaj, lecz nie jest już używana;



- **kielich z 1585 r.** - kielich w założeniu późno gotycki, z renesansowym ornamentem, darowany w tymże 1585 r. Używany najprawdopodobniej jeszcze w kościele drewnianym. Złoty, o wysokości 19,5 cm. Na węźle znajduje się napis: *“Ihesus”*, na trzonie *“Maria”* i *“Johannes”*. Na nóżce znajduje się wyryty Baranek Boży, Matka Boska z Dzieciątkiem i grupa ukrzyżowania, gmerk Torunia i litery *J. G.* - (warsztat Jakuba Grunaua z Torunia). Ufundowany został przez Macieja Koźleczeke, wikariusza fordońskiego. Jest on nadal własnością parafii;



- **dzwon z 1643 r.** o średnicy dolnej 96 cm z napisem *“Laudate Dominum in cymbylis bene sonantibus”* i z medalionem św. Mikołaja. Został on odlany w pracowni ludwisarza gdańskiego Gerharda Benningka. Zawarta na nim inskrypcja głosiła, że powstał dzięki trosce Mateusza Judyckiego, archdiakona pomorskiego, kanonika gnieźnieńskiego, proboszcza gdańskiego i fordońskiego. Finansowego wsparcia udzielili: Stanisław Studziński i Tomasz Burczyński. W odlanie dzwonu wkład wnieśli także witrykowie - Jakub Sieczka, Paweł Sobański. Umieszczony został on najprawdopodobniej na dzwonnicy wzmiankowanej w latach trzydziestych XVII stulecia. Dzwon ten służył parafii do dnia 12 czerwca 1980 r., czyli do dnia pożaru wieży kościoła, kiedy to w wyniku upadku na ziemię pękł. Na początku lat dziewięćdziesiątych został on przetopiony na dzwon dla nowo powstałej parafii św. Jana w Fordonie.

Z wyżej wymienionego sprawozdania z 1945 r. dowiadujemy się, że parafia była w posiadaniu jeszcze kilku zabytkowych, cennych naczyń liturgicznych, głównie kielichów. Kielichy te miały być ukryte przez ks. H. Raszkowskiego w *“jakiejś parafii”*. Potwierdza to pismo z dnia 3 września 1945 roku w sprawie

zabranych do Rawy Mazowieckiej, w obawie przed Niemcami, naczyń liturgicznych we wrześniu 1939 r. Naczynia te nigdy nie zostały odnalezione.

Obecnie nasza świątynia posiada jeszcze inne kielichy o nieco mniejszej wartości zabytkowej, niemniej godne zauważenia, to mianowicie kielich późno renesansowy oraz dwa kielichy barokowe. Na jednym znajduje się gmerk Gdańska i litery *B. D.*, darowany w 1734 r.

Nasza świątynia – cmentarze

Cmentarz oznacza miejsce przewidziane zwyczajnie na grzebanie zmarłych. Jeśli zostanie pobłogosławiony zgodnie z przepisami liturgicznymi staje się miejscem świętym. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, grzebano zmarłych w katakumbach. Po ustaniu prześladowań zaczęła wytwarzać się praktyka grzebania zmarłych, zwłaszcza zasłużonych, w kościołach, a zwykłych wiernych przy kościołach. Od XII w. praktyka ta stała się prawie powszechna. Przetrwała ona aż do czasów zaboru pruskiego, gdy władze pruskie, ze względów sanitarnych, specjalnym dekretem likwidowały w miastach cmentarze wokół kościołów i nakazywały grzebanie na obrzeżach miast.

Na terenie parafii fordońskiej na przestrzeni XX w. istniało pięć różnych cmentarzy: dwa cmentarze parafialne, z których młodszy stał się cmentarzem wspólnym z nowopowstałymi parafiami fordońskimi, dwa cmentarze wyznaniowe - żydowski i ewangelicki oraz cmentarz specjalny - więzienny.

Warto w tym miejscu wymienić najstarszy cmentarz, istniejący przy pierwotnym grodzie – Wyszogrodzie, tak zwany cmentarz wyszogrodzki. Do jego odkrycia doprowadziły prace archeologiczne w najbliższym otoczeniu grodu. Układ pochówków badanych w 1932 r. posiada chronologię określoną na XI - XIII w., niepewną jednak ze względu na brak jakiegokolwiek wyposażenia. Pierwsze wzmianki źródłowe dotyczące cmentarza w Wyszogrodzie pochodzą dopiero z końca XVI w. Dzieje jego wiążą się ściśle z tamtejszym kościołem. W świetle źródeł miejsce to w 1582 r. znajdowało się w stanie zaniedbanym. Do jego renowacji doszło najprawdopodobniej przy okazji budowy nowego kościoła wyszogrodzkiego, przywracając mu jego funkcję. Kolejna wzmianka o cmentarzu pochodzi z 1703 r. Z 1726 r. pochodzi informacja o braku ogrodzenia wokół niego, przez co dochodziło do zaorywania terenu przez mieszczan. Cmentarz przetrwał ten okres, ale do lat sześćdziesiątych XVIII stulecia nie dokonywano pochówków. Wizytacja z roku 1763 wspomina, że wkrótce ponownie będzie można grzebać zmarłych. Wymienia się również kostnicę.

Badania wskazują na to, iż cmentarz ten był używany najprawdopodobniej jeszcze w XIX w.

Cmentarz przykościelny

Pierwsze miejsce pochówku utworzone zostało wokół kościoła parafialnego w Fordonie u schyłku XVI wieku. Chowano na nim członków wspólnoty. Zasłużonych obywateli i dobroczyńców kościoła chowano w kryptach. Do dziś spoczywa w niej najprawdopodobniej rodzina szlachcica kujawskiego, Łukasza Wybranowskiego z Wybranowa i rycerze szlachty chełmińskiej, która w czasie potopu szwedzkiego broniła się przed wrogiem w okolicach Fordonu. Pierwsza źródłowa wzmianka o tymże cmentarzu pochodzi z 1555 roku. Dziekan bydgoski, ks. Jan Krapiewski zaznaczył, że wtedy cmentarz nie posiadał ogrodzenia. W dokumentach wizytacyjnych z 1583 roku cmentarz jawił się w stanie ruiny i wymagał remontu, podobnie jak kościół. Rok później pozostał po nim tylko pusty plac, dlatego zalecono jego odbudowę i odbudowę kostnicy znajdującej się w centrum cmentarza. Wizytacje z roku 1596, jak i z roku 1712, wskazują nadal na brak ogrodzenia, mimo iż cmentarz graniczył z drogą publiczną. W lepszym stanie jawi się

natomiast kostnica. W roku 1725 cmentarz posiadał już ogrodzenie drewniane na słupkach, które wymagało naprawy. Na ogrodzenie składała się duża brama od wschodu oraz trzy mniejsze furtki na żelaznych zawiasach.

Miejsce pochówku wypełniało cały plac kościelny, który rozpościerał się wokół kościoła i graniczył z zabudowaniami plebańskimi. Wizytacja z roku 1745 mówi o nowej kolumnie zwieńczonej postacią św. Jana Nepomucena na terenie cmentarza. Nie wiadomo jednak, czy był to całkiem nowy obiekt, czy tylko odnowiony. Około roku 1760 cmentarz ponownie popadł w ruinę.

Cmentarz używany był do czasów zaboru pruskiego, kiedy to, na skutek zakazu istnienia takich cmentarzy, został przekształcony w teren przykościelny i częściowo odsprzedany miastu, w celu powiększenia rynku. W zamian za to otrzymano teren pod cmentarz poza miastem (obecnie cmentarz parafii św. Jana). Szczątki ludzkie z cmentarza przykościelnego ekshumowano i złożono w jednej z krypt grobowych pod kościołem, który istniał do 1927 roku.

Cmentarz starofarny

Jak już wiemy pierwszy cmentarz utworzony został wokół kościoła parafialnego u schyłku XVI w. Używany był do czasów zaboru pruskiego, kiedy to, wskutek zakazu istnienia takich cmentarzy, został przekształcony w teren przykościelny i częściowo odsprzedany miastu w celu powiększenia rynku. W zamian za to otrzymano teren poza miastem. Teren pod nowy cmentarz władze miejskie wyznaczyły z dala od zabudowań, przy drodze do Pałcza (obecnie ulica Cechowa), w odległości 300 m od kościoła. Powierzchnia jego wynosiła 0,3 ha. Graniczył z ziemią należącą do małego gospodarstwa, utrzymującego szpitalik parafialny. Po ogrodzeniu terenu i jego poświęceniu, pierwsze pochówki rozpoczęto w końcu XVIII wieku.

Obok współczesnych grobów, na cmentarzu tym zwracają uwagę grobowce rodzin od wielu pokoleń osiadłych w Fordonie. W najstarszej części cmentarza zachowały się grobowce księży dziekanów i proboszczów parafii pw. św. Mikołaja z okresu rozbiorów. Między innymi: ks. dziekana Ignacego Krügera, zmarłego w 1839 r., ks. Andrzeja Schoenke – proboszcza, dziekana i inspektora szkół, zmarłego w 1892 r., ks. kanonika Jana Gramse – proboszcza i dziekana, zmarłego w 1879 r., ks. infułata Juliusza Schmidta – ostatniego proboszcza i dziekana fordońskiego okresu rozbiorowego. Szczególnym miejscem jest wspólna mogiła mieszkańców Fordonu, rozstrzelanych przez okupanta niemieckiego pod kościołem. Złożeni w niej zostali: Wacław Wawrzyniak – burmistrz Fordonu, ks. prałat Henryk Szuman – proboszcz parafii św. Wojciecha w Starogardzie Gdańskim, ks. Hubert Raszkowski, Polikarp Ziółkowski, Stefan Zalesiak, Waldemar Podgórski, Zenon Kaszewski, Albin Piotrowski. Zostali oni rozstrzelani w dniu 2 października 1939 r. w publicznej egzekucji na oczach sterroryzowanych mieszkańców Fordonu. Ciała ich ekshumowano w 1947 r. i złożono w wspólnej mogile.



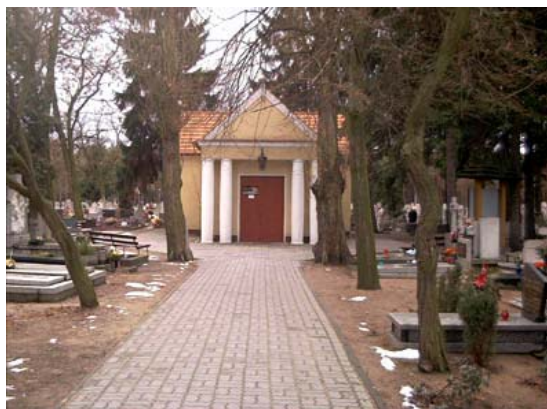
Lapidarium utworzone na starym cmentarzu dla najstarszych i najwartościowszych nagrobków. Znajdują się tam między innymi nagrobki: ks. Ignacego Krügera, ks. Andrzeja Schoenke, ks. Jana Gramse, ks. Juliusza Dchmidta, Jana Sobieskiego – organisty zm. W 1929 r.

W latach 1945 - 1988 pochówki na tym cmentarzu należały do rzadkości. Brakowało miejsca. Grzebano tylko tych parafian, którzy posiadali miejsca ponowione lub wolne w rodzinnych grobach. Po roku 1970 cmentarz miał zostać zamknięty i zamieniony na teren parkowy. Od 22 kwietnia 1991 r., po uporządkowaniu i wydzieleniu najstarszej części, stał się cmentarzem nowo utworzonej parafii pod wezwaniem św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Utworzono na nim lapidarium dla najstarszych, najwartościowszych nagrobków.

Cmentarz nowofarny

Po wybudowaniu nowego kościoła parafialnego w 1927 r., troską ks. prob. L. Gawina-Gostomskiego stało się pozyskanie dla rozrastającej się parafii nowego cmentarza. Już pod koniec 1929 r. rozpoczął starania o pozwolenie na założenie tegoż cmentarza. Wystosował pismo do Magistratu miasta Fordonu z prośbą o wyznaczenie odpowiedniego terenu. Jeszcze w tym samym roku parafia otrzymała teren przy ul. Piastowej, 600 m od kościoła, o areale 1,75 ha. Wtedy było to miejsce znacznie oddalone od miasta. Dzięki ofiarom wiernych teren ten został ogrodzony. Z archiwalnego statutu cmentarnego zatwierdzonego w 1936 r. dowiadujemy się, że teren uznano za odpowiedni na podstawie świadectwa lekarza powiatowego. 9 grudnia 1934 r. cmentarz został poświęcony przez biskupa Konstantyna Dominika, sufragana chełmińskiego. Taka data widnieje też na drewnianym krzyżu stojącym na końcu cmentarza. Po wytyczeniu poszczególnych sektorów rozpoczęto na nim pochówki.

W 1935 r. dla przechowywania zwłok i wyprowadzania ich na miejsce spoczynku zbudowano kaplicę cmentarną. Architektura kaplicy stylizowana jest na wzór kościoła, a jej fundatorkami były Anna Szrajbrowska i Jadwiga Proch. Kaplica została rozbudowana w 1976 r.



Kaplica na cmentarzu parafialnym



Chłodnia

W roku 1951 postawiono na cmentarzu, przy głównym wejściu, grootę maryjną. 15 sierpnia nastąpiło jej poświęcenie.

Szczególną troskę o estetykę i wyposażenie cmentarza wykazali powojenni proboszczowie. Ks. Franciszek Aszyk utwardził alejki, umieścił sygnatury figur groty maryjnej i krzyża cmentarnego. Należy pamiętać również, że to on wprowadził zwyczaj procesji cmentarnych w okresie oktawy Wszystkich Świętych. Kolejny proboszcz, ks. Stanisław Grunt, znacznie rozbudował kaplicę cmentarną, zmienił wystrój jej wnętrza, doprowadził energię elektryczną oraz wodę. W roku 1977 starał się o powiększenie cmentarza. Na swe prośby otrzymał odpowiedź Biura Planowania Przestrzennego następującej treści: *“Biuro... informuje, że zgodnie z planem zagospodarowania dzielnicy Fordon – Brdyujście... Teren obecnego cmentarza rzymsko-katolickiego przeznaczony jest pod zielen publiczną osiedlową z zachowaniem istniejącego drzewostanu. Cmentarz przeznaczony jest do zamknięcia i likwidacji z ewentualną ekshumacją i przeniesieniem zwłok na nowy cmentarz projektowany w sąsiedztwie Zakładów Rowerowych...”*. W związku z tym nie wydano zgody na powiększenie cmentarza.

Obecny proboszcz, ks. Roman Buliński, wprowadził nowy system ewidencji grobów, odnowił elewację oraz odrestaurował wnętrze kaplicy i zainstalował w niej nagłośnienie. Na potrzeby ceremonii pogrzebowych i procesji w oktawie Wszystkich Świętych zakupił nagłośnienie z mikrofonami bezprzewodowymi.

Została również odnowiona elewacja kaplicy: starą usunięto, uzupełniono tynki, na zewnętrznych murach położony został "baranek", filary i gzymsy odnowiono silikonami.

W głównej alei prowadzącej do kaplicy znajdują się groby: założyciela cmentarza – ks. prałata Leona Gawina Gostomskiego, ks. prałata Franciszka Aszyka oraz pomnik rodziny pierwszego komisarycznego burmistrza Fordonu z 1920 r. – Konstatego Krygera. Przy ogrodzeniu cmentarza, po stronie wschodniej, znajduje się zabytek o nieznanym przeznaczeniu. Jest to krzyż kamienny na postumencie z inskrypcją: *"Pamiętka od Walentego Rogalskiego i żony jego Katarzyny Klofcinskiej w roku 1867"*.

Aktualnie i na tym cmentarzu nie ma już miejsc. Pochówki parafian odbywają się jedynie na miejscach wcześniej zarezerwowanych, rodzinnych lub przedawnionych. Starania w Urzędzie Miasta o nieznaczące poszerzenie cmentarza od południa nie przyniosły rezultatów. Na prośby parafian powstają nieliczne groby głębinowe wzdłuż likwidowanych alejek, pomiędzy poszczególnymi kwartałami.

Fordońskie więzienie

Wycieczka złożona ze 150 blisko osób stanowiła w Fordonie sensację. W imieniu miasta zaopiekował się wycieczkowiczami burmistrz p. Wawrzyniak. Sympatyczne wrażenie zrobiło samo miasteczko, lśniące po prostu od czystości... (Gazeta Pomorska, 14.07.1938 r).

"Fordon. Dziesięć minut jazdy samochodem z Bydgoszczy, po dobrej szosie, w stronę Chełmna. Miasteczko kilkutysięczne, żyje z tartaku, kilku cegielni, fabryki win i... **więzienia**. Słynne jest to więzienie. W dziedzinie więziennictwa kobiecego odgrywa ono tę samą rolę, co w dziedzinie więziennictwa męskiego Święty Krzyż. Dożywotnie więźniarki, komunistki, morderczynie skazane na dłuższe kary więzienne, dni pokuty spędzają właśnie w Fordonie. Nic nie wskazuje na to, że, w widocznym od strony Wisły wspaniałym gmachu, mieści się więzienie. W blasku słońca lśnią białe mury z wieżyczkami i błyszczą duże szyby okienne. Nie widać murów, nie widać strażnic. Przeciwnie, dom otoczony jest wspaniałą zielenią drzew i krzewów. A jednak, gdy podejdziesz się bliżej, w tych ładnych wieżyczkach spostrzeżemy głowy strażniczek więziennych i zauważymy, że mur, otaczający więzienie, jest wysoki i niemożliwy do przebycia.

Zatrzymujemy się właśnie przed głównym wejściem w chwili, gdy z wozu więźniarki wyładują... kwiaty.- Po co to? - pytam jednej z dozorczyń... - Do kaplicy, do dekoracji okien i... dla więźniarek... . W toku dalszej niedługiej rozmowy dowiadujemy się, że w tym roku więzienie fordońskie uległo przebudowie. Unowocześniono je. W czasie przebudowy, która częściowo jeszcze trwa, kilkadziesiąt więźniarek przewieziono do Poznania..., w jesieni więzienie całkowicie zostanie wykończony i zapełni się znów wszystkie cele.(...)

Zdawać by się mogło, "że więzienie - to szary, ponury dom, gdzie zawsze panuje grobowa atmosfera, gdzie promienie słoneczne wdzierają się jedynie przez wąskie szczeliny zakrytych okien, gdzie odseparowani od świata ludzie snują się jak cienie po celach czy dziedzińcach, ogrodzonych wysokimi murami (...) A jednak widzieliśmy więzienie, gdzie każdej więźniarce wolno do celi zabrać po pracy wiązanek kwiecica i umilić nią ponure cztery ściany lub pryczę (...)" ("Siedem Groszy", nr 195:1938).

Tak relacjonowano wrażenia z odwiedzin w więzieniu fordońskim wycieczki restauratorów bydgoskich, w lipcu 1938 r. Prawdopodobnie był to jeden z ostatnich, tak optymistycznych reportaży, i zapewne jedna z ostatnich wycieczek wpuszczonych na teren więzienia - rok 1939 wszystko zmienił. Ale teraz cofnijmy się w czasie do roku 1772.

W pierwszym rozbiórce Polski w 1772 r., na mocy traktatu petersburskiego z 5 sierpnia, Fordon przypadł Fryderykowi II czyli Prusom, jako miasto położone w Wielkopolsce, po prawej stronie rzeki Noteć. Pamiątką tamtych lat jest dzisiejszy zakład karny, którego główny gmach wybudowany został za rządów Fryderyka II jako magazyn, a wkrótce potem zamieniony na dom celny.

W 1853 r. w tychże murach władze pruskie utworzyły dom karny dla kobiet. Dwa lata później, w 1855 r., na potrzeby tego więzienia otworzono cmentarz więzienny.

Jak już wiemy, dom karny w Fordonie utworzyły władze pruskie w 1853 r., jako filię zakładu karnego w Koronowie. Dwa lata później, w 1855 r., na potrzeby tegoż więzienia otworzono cmentarz więzienny. Władze więzienia wystąpiły do Magistratu miasta Fordonu o wytyczenie terenu pod cmentarz grzebalny, w związku z epidemią cholery, która miała miejsce na terenie więzienia fordońskiego w 1855 r. Choroba zdziesiątkowała osadzone w nim kobiety. Władze miasta przyznały pod tenże cmentarz miejsce sąsiadujące od zachodu z cmentarzem ewangelickim. Pierwsze groby powstały w czasie epidemii. Z biegiem czasu cmentarz powiększył się. Chowano na nim osoby zmarłe w zakładzie karnym, których rodziny odmawiały przyjęcia zwłok. W latach 1939 – 1945 pochowano na nim około 100 kobiet polskich. Po roku 1945 dokonywano na cmentarzu sporadycznych pochówków. Mogiły były obsiane trawą i zaopatrzone w tabliczki z numerami odpowiadającymi numerom w kartotece. Cmentarz był obsadzony morwami. W latach siedemdziesiątych naszego wieku cmentarz został zlikwidowany wraz z cmentarzem ewangelickim.

Dom karny w Fordonie był w latach dwudziestolecia międzywojennego ciężkim więzieniem dla kobiet. Zaliczano go do pierwszej kategorii zakładów karnych, podobnie jak więzienie w Koronowie, Grudziądzu czy Warszawie – Mokotowie. Osadzano tu kobiety z wyrokami sądowymi powyżej 3 lat. Przeciętnie w celach więzienia fordońskiego przebywało od 250–300 kobiet z terenu całej Polski, skazanych wyrokami sądowymi zarówno za przestępstwa polityczne jak i kryminalne.

Opiekę duszpasterską nad więzieniem w tych latach sprawowali księża, specjalnie do tej funkcji przygotowywani, zwani kuratusami. Obok obowiązków związanych z posługą sakramentalną księża interesowali się codziennym życiem więzienia, brali udział we wszelkich uroczystościach na terenie więzienia, jak i imprezach kulturalnych organizowanych przez więźniarki. Poza tym prowadzili dla więźniarek zajęcia katechetyczne.

W styczniu 1940 r. więzienie zostało przez władze niemieckie zamienione na ciężkie więzienie karne dla kobiet. W więzieniu tym do stycznia 1945 roku przewinęło się około 6300 kobiet, w tym kilkadziesiąt działaczek podziemia konspiracyjnego. Można przypuszczać, że organizacje podziemne miały w Fordonie punkty kontaktowe, których zadaniem było niesienie pomocy materialnej więzionym członkom, także ewentualne ułatwianie i pomaganie w ucieczkach. Prawdopodobnie w tych działaniach brał udział ks. prob. Sylka.

Więzienie w Fordonie należało do najcięższych zakładów karnych dla kobiet w okręgu Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie. Osadzano w nim wyłącznie Polki i Żydówki.

Więźniarki były dziesiątkowane przez choroby oraz planową eksterminację. Dnia 14 stycznia 1943 r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu odesłano 496 więźniarek. 208 z nich tam zginęło. Kolejne, mniejsze transporty do Oświęcimia miały miejsce 3 marca i 2 czerwca. Dla tych, które pozostały w Fordonie, od 15 stycznia 1943 r. aż do wyzwolenia, zakład stał się więzieniem ciężkim z 10-godzinnyim dniem przymusowej pracy.

Ciężkie warunki wyniszczały zdrowie więźniarek. Stosowano wobec nich różne kary, począwszy od rygorystycznego ograniczania pożywienia, poprzez ścisły areszt, aż do kar cielesnych i znęcania się zarówno fizycznego jak i psychicznego.

W okresie okupacji opieka duszpasterska w tymże więzieniu była bardzo ograniczona. W dniu 27 lipca 1943 r. do Apostolskiego Administratora Chełmińskiego w Gdańsku Oliwie wpłynęło pismo od Namiestnika Rzeszy (Nr 4561 E. 2. 4. G.S.T.A.) odnośnie do duchowej opieki dla więźniów w domu karnym w Fordonie. Treść jego brzmiała następująco:

“Proboszczowi katolickiemu w Fordonie, A. Sylce zezwolono na sprawowanie opieki duchowej dla więźniarek w domu karnym fordońskim w ramach obowiązujących przepisów. Zwracam jednak uwagę, że w zakładzie tym przebywają tylko więźniowie polscy i dlatego opieka duchowa przysługuje tylko umierającym, o ile o nią specjalnie poproszą. Podpisano - Dr. Bode”.

Według sprawozdania ks. adm. A. Sylki, w czasie jego pobytu w Fordonie w więzieniu fordońskim zmarły 173 Polki, nie licząc dzieci w nim urodzonych. Z relacji ks. A. Sylki wynika, że w przypadku tychże 173 zgonów w więzieniu, nigdy nie powiadamiano go o śmierci, gdyż nie pozwalał na to naczelnik. Ks. Sylka prowadził szczegółową ewidencję zmarłych i wiedział, w którym miejscu na cmentarzu więziennym, każda z nich była pochowana, mimo iż chowano je bez zawiadamiania księdza. Ks. Sylka dalej mówi, iż więźniarki prosiły wielokrotnie o księdza i na jego własny wniosek teoretycznie pozwalano je odwiedzać, lecz w praktyce z powodu “nie przewidzianych trudności” nigdy do tego nie dochodziło. Nie pozwalał na to naczelnik więzienia, tłumacząc, że umierało w więzieniu znacznie mniej kobiet, gdyż kładące z wysoką gorączką zwalniał do domu.

Lata 1945 - 1981 również stanowiły okres ograniczonej pracy duszpasterskiej na rzecz więźniarek. Były to podstawowe posługi sakramentalne na życzenie więźniarek.



Opiekę duszpasterską wznowiono w dniu Bożego Narodzenia 1981 r. Pierwszym księdzem któremu pozwolono wejść z posługą duszpasterską na teren więzienia, był ks. wikariusz Grzegorz Leśniewski.

W czasie trwania stanu wojennego w więzieniu fordońskim internowana była grupa kobiet z “Solidarności” z Gdańska, Torunia i Bydgoszczy. Były one otoczone opieką duszpasterską przez kapłanów fordońskich. Oprócz posług religijnych dostarczano internowanym i skazanym kobietom lekturę oraz prowadzono akcje charytatywne na rzecz ich rodzin. Po zwolnieniu z internowania zostały one przyjęte na plebani, co nie podobało się ówczesnym służbom bezpieczeństwa.

W połowie lat osiemdziesiątych kapłani odprawiali w zakładzie karnym Msze św., udzielali sakramentów w niedziele i święta kościelne przypadające w dni wolne od pracy (np. Nowy Rok, drugi dzień Wielkanocy, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, dwa dni Bożego Narodzenia). Udzielali posług religijnych na prośby osadzonych. Ilość oraz godziny odprawianych nabożeństw uzgadniane były na bieżąco w zależności od potrzeb zgłaszanych przez zakład karny.

W 1984 r. więzienie zostało zamienione na zakład karny dla mężczyzn, z kilkunastoosobowym oddziałem dla więźniów ociemniałych oraz z oddziałem dla tymczasowo aresztowanych.

Opiekę duszpasterską nad Zakładem Karnym w Fordonie do dnia dzisiejszego sprawują kapłani z parafii św. Mikołaja.

Struktura terytorialna

Na przestrzeni stuleci kilkakrotnie zmieniała się przynależność parafii fordońskiej do struktur organizacyjnych Kościoła w Polsce, jak i do struktur administracyjnych państwa. Przed 1123 r. nie istniała jeszcze diecezja kujawska i do tego czasu, o ile istniał wcześniej kościół w Wyszogrodzie, mógł podlegać arcybiskupowi gnieźnieńskiemu lub też biskupowi płockiemu. Dopiero z chwilą powołania biskupstwa kujawskiego, obejmującego swym zasięgiem Kujawy i Pomorze Gdańskie, co potwierdza bulla protekcyjna papieża Innocentego II z 1148 r., kościół wyszogrodzki znalazł się w obrębie tego biskupstwa i pozostał w nim do roku 1821.

Kościół fordoński jest ściśle związany z historią ziemi kujawskiej, pomorskiej i wielkopolskiej. W momencie powrotu do Polski w 1920 r. parafia fordońska należała do diecezji chełmińskiej, która obejmowała prawie całość Pomorza Nadwiślańskiego. Z dekanatu bydgoskiego do diecezji chełmińskiej zaliczono parafie: Byszewo, Koronowo, Wtelno, Fordon, Osielsko, Żołędowo, Dobrcz i Włóki. Kształt terytorialny diecezji w chwili jej powstania (25.03.1821 r.) obejmował swoją wspólnotą część diecezji kujawsko-pomorskiej oraz część archidiecezji gnieźnieńskiej - archidiakoniat kamieński. Teren diecezji prawie w całości obejmowały Prusy Zachodnie. W nowych warunkach diecezja, a wraz z nią parafia fordońska stały się integralną częścią Kościoła i państwa pruskiego, a mniej liczna od Polaków społeczność katolicka o rodowodzie i tożsamości niemieckiej przeszła na pozycję narodu panującego. W czasie Kulturkampfu, wskutek polityki germanizacyjnej państwa pruskiego i prób wciągnięcia do niej struktur kościelnych, doszło w diecezji chełmińskiej do ostrych podziałów na Polaków i Niemców. W połowie XIX w. wśród duchownych tej ziemi dominowali Niemcy. U jego schyłku liczba duchownych Niemców była wprost proporcjonalna do ludności. Wzmoczoną aktywność wykazywali natomiast duchowni i wierni narodowości polskiej. Do 1920 r. część duchownych i ogółu katolików-Niemców opuściła diecezję i Polskę. Z samej diecezji natomiast wyłączono tereny tworzące Wolne Miasto Gdańsk, z których w 1925 r. powstała samodzielna diecezja gdańska. Dzieje diecezji chełmińskiej zostały zamknięte 25.03.1992 r. decyzją papieża Jana Pawła II regulującą administrację Kościoła w Polsce. Tym samym parafia św. Mikołaja przejęta została przez archidiecezję gnieźnieńską.

Dla parafii, ale również i dla miasta, bardzo istotny okres stanowiły lata 1920-1939, przy czym, jak w żadnym innym okresie, zwłaszcza późniejszym, spłotły się one nierozdzielnie, stanowią jedną integralną całość. W tym jedynym okresie nie sposób mówić o parafii w oderwaniu od miasta. Sami "fordoniacy" często w momentach trudnych dla Kościoła i Polski manifestowali, że Fordon jest katolicki i polski. Ten związek wiary i ojczyzny pielęgnowali poprzez odzwierciedlanie wszelkich wydarzeń politycznych w życiu kościoła, jak i wydarzeń kościelnych w życiu miasta.

Jeśli chodzi o miejsce Fordonu w strukturach administracyjnych państwa po 1920 r. to w okresie międzywojennym Fordon był najmniejszym miastem powiatu bydgoskiego w województwie poznańskim. Na mocy ustawy z dnia 12.04.1937 r. o zmianie granic województwa poznańskiego, pomorskiego oraz warszawskiego i łódzkiego z dniem 01.04.1938 r. powiat bydgoski z Fordonem przyłączony został do województwa pomorskiego i należał do niego do dnia 28.06.1950 r., gdy Fordon znalazł się w obrębie województwa bydgoskiego.

W chwili wybuchu drugiej wojny światowej okupant utworzył Reichsgan - Danzig - Westpreussen, który obejmował większość obszaru województwa pomorskiego sprzed września 1939 r. Pod względem administracyjnym ten obszar podzielony został na trzy części : Gdańsk, Bydgoszcz (w tym Fordon) i Kwidzyn. Istotna zmiana administracyjna miała miejsce po drugiej wojnie światowej w dniu 26.10.1972 r., gdy podjęto uchwałę o włączeniu z dniem 01.01.1973 r. miasta Fordonu w granice administracyjne Bydgoszczy. Z tą chwilą Fordon przestał być samodzielnym miastem, stając się tym samym dzielnicą miasta Bydgoszczy.

Według *“Diecezji chełmińskiej - zarysu statystycznego”* z 1928 r., który uwzględnił odległość od kościoła parafialnego oraz liczbę parafian, w skład pierwotnej parafii w tymże, 1928 r. wchodziły następujące miejscowości:

Fordon (Fordan) 1860 mieszkańców
Aleksandrowo 12 km 65 m.
Dolne Strzelce (Nieder-Strelitz) 9 km, 150 m.
Górne Strzelce (Ober - Strelitz) 10 km, 100 m.
Jaruzyn (Gierzuzino) 7 km, 190 m.
Jaruzyn - kolonia 9 km, 180 m.
Łoskoń (Łąg, Niederheim) 5 km, 30 m.
Mariampol (Marienfelde) 4 km, 270 m.
Miedzyn (Wilhelmshohe) 2 km, 20 m.
Pałcz (Palsch) 2 km, 35 m.
Suczyn 2 km, 280 m.
Zofin (Sophiental) 3 km, 210 m.
Czarnówko - część, 3 km, 15 m.
Brdujście 3 km
Jasiniec 2 km, 345 m.
Siernieczek 4 km.

Daje nam to ogólną liczbę mieszkańców parafii w roku 1928 wynoszącą 3750 osób. Inne źródła podają jednak, że w roku 1928 sam Fordon liczył ponad 3000 osób. Można przypuszczać, że dane znajdujące się w spisie, pochodzą najprawdopodobniej z roku 1926 lub wcześniejszego, kiedy to Fordon liczył około 2200 mieszkańców. Odejmując innowierców mogło by dać to nam liczbę 1860 mieszkańców podanych w *“Diecezji chełmińskiej - zarysie statystycznym”*. Należy przypuszczać, że ilość mieszkańców w miejscowościach należących do parafii także pochodzi z lat wcześniejszych.

Rozwój sieci parafialnej w Polsce po pierwszej wojnie światowej, spowodowany zwiększającą się liczbą ludności oraz potrzebami duszpasterskimi, prowadził do podziałów parafii pierwotnych. Tak było i w przypadku parafii fordońskiej. Większość z powyższych miejscowości stało się samodzielnymi parafiami lub włączone zostały w obręb innych sukcesywnie powstających parafii. W kolejnych częściach *“Naszej parafii”*, kolejno, przedstawione zostaną dzieje tych podziałów i powstałych parafii oraz opisane zostaną terytoria, jakie parafia św. Mikołaja utraciła na rzecz tychże parafii.

Najistotniejsze zmiany terytorium parafii św. Mikołaja miały miejsce po 1945 r. Zapowiedź pierwszego podziału sięga jednak kwietnia 1923 r. Z inicjatywy Cichosławskiego powstało stowarzyszenie budowy kościoła w Siernieczku, który poświęcony został 21 maja 1925 r. Ze względu na odległość od parafii macierzystej (św. Mikołaja) nabożeństwa odprawiali w nim księża z Bydgoszczy. Siernieczek jako samodzielna parafia została erygowana dopiero dnia 1 października 1946 r. przez ks. kardynała Augusta Hlonda jako parafia p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Tym samym parafia fordońska pomniejszyła się o cały obszar Siernieczka.

Kolejne, niewielkie zmiany terytorium parafii św. Mikołaja miały miejsce w dniu 1.10.1967 r., kiedy to na podstawie kan. 1428 Prawa Kanonicznego włączono do terytorium parafii Fordon cztery domostwa (nr 13, 14, 15, 16) ze wsi Czarnówko z obrębu parafii Osielsko. Powodem decyzji była odległość - 3,3 km do Fordonu, a 5,7 km do Osielska. Prośby o przyłączenie gospodarstw z Czarnówka do parafii Fordońskiej były kierowane już w 1937 r., jednakże bez skutku.

W latach dyktatury komunistycznej, przy tworzeniu nowych dzielnic, władze administracyjne i urbanistyczne nie brały pod uwagę konieczności rezerwacji miejsc dla zlokalizowania obiektów kultu religijnego. Wszelkie starania i zabiegi ze strony Kościoła o uwzględnienie tego rodzaju miejsc napotykały na zasadnicze trudności. Spełnienie tych starań zależało ostatecznie od decyzji władz państwowych. Do 1980 r. obowiązywał *„Okólnik Nr 3 Urzędu ds. Wyznań z 27 marca 1957 r. w sprawie budownictwa obiektów sakralnych i kościelnych”*. Mimo wielu problemów ze strony władz państwowych, proboszcz, ks. S. Grunt nieustannie starał się o pozwolenia na budowę kościołów dla dzielnic powstającego Nowego Fordonu. Ideą przewodnią ks. S. Grunta było utworzenie na terenie parafii św. Mikołaja czterech nowych parafii, z których każda nosiłaby miano jednego z czterech ewangelistów. Potrzeby związane z rozbudową Nowego Fordonu okazały się jednak dużo większe, dlatego, obok tychże czterech, powstały jeszcze trzy inne parafie.

Najintensywniejszy rozwój sieci parafii na terenie macierzystej parafii św. Mikołaja przypadł na lata osiemdziesiąte. **Do pierwszego podziału doszło w 1983 r., gdy dekretem biskupa chełmińskiego Mariana Przykuckiego z dnia 15 września 1983 r. erygowana została na terenie parafii św. Mikołaja nowa parafia pw. Matki Bożej Królowej Męczenników.** Z parafii macierzystej wyłączony został teren ograniczony od zachodu granicą pomiędzy diecezją chełmińską i archidiecezją gnieźnieńską do ul. Traktorzystów wyłącznie oraz granicą pomiędzy parafią św. Mikołaja i parafią Osielsko, od północy szczytem skarpy myślecińskiej, od wschodu środkiem ówczesnej ulicy B. Bieruta oraz ulicami Kleeberga, Tałdykina i Rokossowskiego włącznie, od południa środkiem ulicy Fordońskiej. Nowa parafia, do czasu wybudowania własnego pomieszczenia sakralnego, korzystała z kościoła św. Mikołaja.

Kolejny podział miał miejsce 21 września 1985 r., po erygowaniu parafii pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty. Parafia ta do dzisiaj, w niektórych przypadkach, korzysta z cmentarza parafii św. Mikołaja.

Następna zmiana terytorium parafii św. Mikołaja nastąpiła 18 września 1986 r. wraz z erygowaniem, przez biskupa M. Przykuckiego, parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Strzelcach Górnych. Trzy lata wcześniej 19 września 1983 r. został poświęcony, przez tego samego biskupa, teren pod budowę kościoła dla tejże parafii, który wybudowano w latach 1982-1984 przez parafię św. Mikołaja jako dom katechetyczny. Usytuowany został przy skrzyżowaniu dróg Gądecz - Jaruzyn oraz Strzelce Górne - Aleksandrowo. (Na zlecenie parafii macierzystej, projekt wykonało Miejskie Biuro Usług Projektowych w Bydgoszczy. Osobowo projekt opracował architekt Tadeusz Czerniawski). Pierwszą Mszę św. w nowym kościele odprawił (w dolnej sali) 1 września 1984 r. proboszcz, ks. S. Grunt. Jednakże, poświęcony został dopiero 18 września 1984 r. przez biskupa M. Przykuckiego. W momencie utworzenia nowej parafii w Strzelcach Górnych, parafia macierzysta pomniejszona została o wioski Aleksandrowo, Jaruzyn,

Jarużyn Parowa, Jarużyn Kolonia, Strzelce Górne oraz Strzelce Dolne. Do momentu erygowania parafii (18 września 1986 r.), kościół św. Stanisława Kostki służył jako filia kościoła parafialnego św. Mikołaja, w którym odprawiana była jedna Msza św. w każdą niedzielę oraz w ważniejsze uroczystości i święta.

Po utworzeniu powyższych parafii terytorium parafii św. Mikołaja zostało znacznie pomniejszone. Zawęziło się ono do Starego Fordonu wraz z najbliższymi wsiami (Pałcz, Łoskoń, Jarużyn) i obejmowało następujące ulice: Alpejska, Altanowa, Ametystowa, Azbestowa, Bieszczadzka, Bursztynowa, Cechowa (włącznie z Pałczem), Celna, Chełmońskiego, Cierpicka, Dorodna, Dworzec, Filomatów, Fordońska, Gagarina, Garczyńskiego, Góralska, Handlowa, Jarużyńska, Kaliskiego (Domy Akademickie), Kameralna, Komisji Edukacji Narodowej, Kordeckiego, Korzeniowskiego, Kryształowa, Kwarцова, Ładowa, Magazynowa, Majakowskiego, Mariampolska, Mączna, Frycza Modrzewskiego, Nad Wisłą, Nawigacyjna, Obrońców Helu, Opalowa, Ordynacka, Osielska, Pałubickiego, Patrolowa, Piastowa, Piekary, Pielęgniarska, Plac Zwycięstwa, Podłużna, Podgórze, Powstania Styczniowego, Produkcyjna, Promenada, Przełomowa, Przybyszewskiego, Przytulna, Rakowa, Rybaki, Ryńskiego, Saska, Sielska, Sikorskiego, Styki, Swobodna, Sudecka, Szkolna, Świętokrzyska, Targowisko, Tatrzańska, Topazowa, Transportowa, Warneńczyka, Wojciechowskiego, Wyszogrodzka, Wyzwolenia, Wyzwolenia - Wybudowanie, Zawadzkiego, Zakładowa, Zatokowa, Zofińska, Zwierzyniecka, Żeromskiego, XX-Lecia PRL (obecnie Ks. Szydzika), 15 Grudnia, 20 Stycznia, 2 Października, 8 Marca.

Poza wymienionymi wioskami w skład nowej parafii św. St. Kostki weszły Aleksandrowo, Borówno i Gądecz.

Kolejny podział parafii św. Mikołaja nastąpił 25.04.1990 r. wraz z erygowaniem nowej parafii pw. św. Marka Ewangelisty. Na rzecz tejże parafii, z okrojonej już parafii macierzystej, wydzielono teren określony granicami: od zachodu szczytem skarpy myśliczkiej; od północy granicami administracyjnymi miasta od ulicy Wyzwolenia do ulicy Sudeckiej włącznie; od wschodu ulicą Wyzwolenia po obu stronach, począwszy od ulicy Andersa do granic administracyjnych miasta w kierunku Strzelec Górnych; od południa ulicą Andersa do ulicy Klimka Bachledy włącznie, ulicą Klimka Bachledy do ulicy Twardzickiego, dalej środkiem ulicy Twardzickiego, dochodząc do ulicy Rakoczego włącznie. Zarząd nowej parafii powierzony został Towarzystwu Salezjańskiemu, które przybyło do Fordonu w 1970 r. Tymczasową kaplicę wybudowano w 1990 r. a od 1994 trwa budowa kościoła murowanego.

Następny podział parafii św. Mikołaja miał miejsce 1.07.1990 r. wraz z erygowaniem parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Nowa parafia związana jest ściśle z kościołem poewangelickim. Kościół ten wybudowany został w latach 1872-1892 w stylu neogotyckim. Do drugiej wojny światowej służył gminie ewangelickiej. W roku 1945 członkowie tejże gminy opuścili Polskę. Kościół przejęty przez władze miejskie Bydgoszczy przeznaczony został na magazyn. W archiwum parafialnym w latach siedemdziesiątych zachowało się pismo starosty bydgoskiego z 17.02.1945 r., którego odpis sporządził dziekan dekanatu fordońskiego, ks. Piechowski. W piśmie tym była mowa o zniszczeniu kościołów katolickich w czasie drugiej wojny światowej. W związku z tym Tymczasowy Rząd Polski zajął przychylne stanowisko w stosunku do spraw religijnych, a chcąc zadośćuczynić potrzebom religijnym ludności, upoważnił starostę bydgoskiego do przekazania części kościołów poewangelickich na rzecz Kościoła Katolickiego. Miało być przekazanych szesnaście kościołów, w tym kościół ewangelicki w Fordonie. Ciąg dalszy stanowi pismo Kurii Biskupiej w Chełmnie z dnia 12.09.1947 r. ponagląjące ks. Weltrowskiego do załatwienia tejże sprawy, na mocy pisma z lutego 1945 r. Skierowanie w tym czasie pisma do Ministerstwa Administracji przyspieszyłoby przekazanie kościoła parafii św. Mikołaja. Niedopilnowanie tychże procedur doprowadziło do przeszło trzydziestoletniej zwłoki w przejęciu kościoła.

Od roku 1976 o odzyskanie budynku dla celów kultu religijnego starał się proboszcz parafii św. Mikołaja, ks. Stanisław Grunt. Pomimo że Urząd Miejski w tym czasie stał na stanowisku, aby kościół został roze-

brany, w dniu 7.04.1983 r. został on przekazany parafii św. Mikołaja. Stan budowli wymagał generalnego remontu. Kościół miał częściowo zniszczony dach, pęknięcia ścian, zniszczony filar międzyścienny wieży, ubytki w fundamentach i ścianach, brak jakichkolwiek nieruchomości wewnątrz kościoła, braki w balustradach na balkonach, zniszczone krokwie dachowe, zdewastowaną stolarkę okienną i drzwiową, brak jedenastu par drzwi, brak instalacji grzewczej i elektrycznej oraz brak krzyża. Poza tym bardzo zaniedbany był cały teren wokół budynku. Do 1985 r. trwał remont kościoła. Tego samego roku 1 listopada ks. bp M. Przykucki dokonał poświęcenia świątyni, przeznaczając ją dla ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego "Emaus". Kościół do roku 1990 służył jako filialny-akademicki. Odbywały się w nim wszystkie nabożeństwa i Msze św. dla młodzieży szkolnej i akademickiej.

Wraz z utworzeniem parafii św. Jana w 1990 r. z terytorium parafii macierzystej wyłączono teren określony ulicami: od zachodu - środkiem ulicy Cechowej, od ulicy Zofińskiej do ulicy Pielęgniarskiej, dalej ulicą Ordynacką do ulicy Sikorskiego w kierunku Wisły; od południa ulicą Sikorskiego i Rybaki; od wschodu granica biegnie nurtem rzeki Wisły w kierunku Chełmna; od północy ulicą Zofińską włącznie do ulicy Cechowej w kierunku Wisły. Granice te spowodowały wyłączenie z parafii św. Mikołaja ponad 30 ulic. Ważniejsze z nich to ulice: Altanowa, Bursztynowa, Cechowa (wschodnia strona), Chełmińskiego, Cierpicka, Gagarina, Kameralna, Komisji Edukacji Narodowej, Kryształowa, Ładowa, Mariampolska, Obrońców Helu, Ordynacka, Osielska, Pielęgniarska, Przełomowa, Przytulna, Sikorskiego, Zawadzkiego, Zofińska, Zwierzyniecka, Żeromskiego, 2 Października. Parafia otrzymała jako własny cmentarz parafialny - starofarny, znajdujący się na terytorium parafii.

Ostatnią parafią wydzieloną z parafii macierzystej – św. Mikołaja – jest parafia pod wezwaniem św. Łukasza Ewangelisty. Powstała ona już w ramach archidiecezji gnieźnieńskiej. **Erygowana została dnia 18 października 1992 r. przez arcybiskupa H. Muszyńskiego.** Jest to czwarta parafia z serii Czerwonych Ewangelistów. Terytorium parafii objęło głównie obszar przejęty od parafii św. Marka. Z parafii macierzystej wydzielono obszar obejmujący ulice: Cechową od nr 35, Zofińską oraz Brzegową. Parafia nadal korzysta z cmentarza parafii macierzystej. Dwa miesiące przed erygowaniem, do pracy nad tworzeniem parafii i budową nowego kościoła, oddelegowany został wikariusz parafii św. Mikołaja, ks. Janusz Sawicki. Z dniem erygowania parafii mianowany on został jej proboszczem. Od dnia 13 września 1992 r. odbywały się dla przyszłych parafian niedzielne Msze św. w zorganizowanej kaplicy w domu prywatnym Lianów. Kaplica ta, do momentu erygowania parafii działała na zasadzie filii parafii św. Mikołaja. Nową kaplicę wybudowano w 1993 r. Pierwsza lokalizacja kościoła dla parafii św. Łukasza miała miejsce w sierpniu 1987 r. staraniem ks. prob. S. Grunta. Pierwotnie kościół stanąć miał na terenie cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Pałczu. W 1993 r. pastor ewangelickiej gminy w Bydgoszczy nie wyraził zgody na zniszczenie cmentarza, co w następstwie spowodowało kolejne komplikacje związane z lokalizacją kościoła. W roku 1997 parafia otrzymała akt własności terenu pod budowę kościoła, natomiast pozwolenie na budowę uzyskała dopiero w czerwcu 2000 r. Aktualnie trwają prace przygotowawcze pod budowę kościoła, który stanie za obecną kaplicą. Pierwszym proboszczem parafii był ks. Janusz Sawicki.

Struktura wyznaniowa i narodowościowa

Trudno ustalić dokładne dane dotyczące spraw wyznań i narodowości na terenie całej parafii, dlatego problem ten omówiony będzie głównie na podstawie danych dotyczących centrum parafii, jakim był Fordon. Tam, gdzie będzie to możliwe, zostaną przedstawione dane uwzględniające strukturę całej parafii. Jak już wspomniano, w latach międzywojennych w Fordonie zachodziły dynamiczne procesy demograficzne, powodujące szybki wzrost liczby mieszkańców i jednocześnie zmiany struktury narodowościowej, co z kolei ściśle wiązało się ze zmianami struktury wyznaniowej. Polacy wyznawali głównie wiarę katolicką, Niemcy protestancką, Żydzi, którzy w tychże latach stanowili już niewielki procent (około 5%) ludności - Judaizm.

W roku 1910 na terenie Fordonu mieszkało 726 Polaków (około 26%) i 2124 Niemców (około 70%), natomiast w roku 1923 proporcje te zostały odwrócone, Fordon zamieszkiwało 1608 Polaków (61%) oraz 916 Niemców (34%). Najwięcej Niemców opuściło Fordon w 1921 r. Według urzędowego spisu ludności z dnia 1.10.1921 r. Fordon liczył 2138 mieszkańców, w tym 1311 Polaków i 827 Niemców. Z przeliczenia wynika, że w latach 1910 - 1921 liczba mieszkańców zmniejszyła się z 2850 do 2138, lecz liczba Polaków zwiększyła się z 726 do 1311 osób, natomiast liczba Niemców spadła z 2124 do 827 osób. Kiedy w 1910 r. Polacy stanowili zaledwie 25,7%, to w 1921 roku 61,3% ogółu ludności Fordonu. W roku 1924 Fordon liczył 2500 mieszkańców, w tym około 70% Polaków i 30% Niemców. W latach późniejszych spotykamy nakazy wyjazdu z Fordonu i okolic konkretnych rodzin niemieckich. Do wybuchu drugiej wojny światowej ilość mieszkańców narodowości niemieckiej radykalnie się zmniejszyła, przy jednoczesnym wzroście liczby Polaków. W 1939 r. Fordon zamieszkiwało 4492 Polaków (90,9%), 418 Niemców (8,5%) i 30 Żydów (0,6%). W sierpniu tegoż roku obywatele niemieccy na żądanie konsulatu niemieckiego zaczęli gremialnie wyprowadzać się do Niemiec. Majątki swe zostawiali pod nadzorem Niemców z obywatelstwem polskim, którzy postanowili pozostać.

Gmina ewangelicko-augsburska Kościoła unijnego

Gmina ewangelicko-augsburska Kościoła unijnego istniała na terenie parafii fordońskiej od roku 1822. Kościół unijny powstał w wyniku połączenia obrządku ewangelicko-augsburskiego (luterńskiego) i reformowanego (kalwińskiego). Jeżeli chodzi o ewangelików fordońskich to początkowo należeli oni do gminy w Bydgoszczy, utworzonej w 1773 r. Projekt powołania odrębnej gminy w Fordonie uzyskał poparcie samego króla Fryderyka Wilhelma III, ale jego realizacji przeszkodziła klęska w wojnie z Napoleonem Bonaparte i powstanie Księstwa Warszawskiego. Dopiero w 1822 r. doszło ostatecznie do utworzenia gminy z siedzibą w Fordonie, do której zaliczonych zostało 1896 ewangelików z 36 pobliskich miejscowości. Ponadto z gminą fordońską było początkowo związanych 30 miejscowości położonych po drugiej stronie Wisły. Kościół miejscowy miał charakter unijny, nad którym nadzór sprawował Generalny Superintendent Kościoła ewangelicko-unijnego w Poznaniu. Parafia ewangelicka w Fordonie posiadała szkołę mieszczącą się w pastarówce. Pastorzy, do momentu rozdziału kościoła od państwa, sprawowali nadzór pedagogiczny nad szkolnictwem elementarnym w szkołach na terenie parafii. Wizytowali oni również szkołę żydowską. Według uwierzytelnionego odpisu z księgi gruntowej Fordonu do posiadłości Ewangelickiej Gminy Kościelnej w Fordonie, na podstawie 44 letniego posiadania, wpisano 21.09.1881 r. zabudowaną nieruchomość z podwórzem i ogrodem przy ul. Bydgoskiej oraz cmentarz przy drodze do Pałcza. Cały obszar wynosił ok. 1,44 ha. W 1923 r. na terenie parafii fordońskiej znajdowało się 868 osób wyznania ewangelickiego. W 1933 r. było ich 900 w tym 11 Polaków. Na terenie zaś samego miasta Fordonu w latach 1927-1939 mieszkało około 60 osób wyznania ewangelickiego. Duchownym gminy do 1920 r. był pastor Hans Diestelkamp, po nim placówkę objął do 1945 r. pastor narodowości niemieckiej Otto Putzen. W 1933 r. znajdujemy nazwisko drugiego pastora Jerzego Kohanego. Gmina ewangelicka posiadała wiele swoich stowarzyszeń i bractw. Między innymi wymienić można odpowiednik katolickiego Stowarzyszenia św. Wincentego a'Paulo - Towarzystwo "Ewangelische Frauenhilfe". W latach międzywojennych gmina ewangelicka obejmowała Strzelce Dolne, Strzelce Górne, Jarużyn, Miedzyń, Mariampol, Zofin, Łoskoń, Pałcz, Czarnówko, Sierniechek i Brdyujście. W 1933 r. Kościołowi ewangelickiemu w Fordonie przyznano te same przywileje i prawa jakie miał fordoński Kościół katolicki.

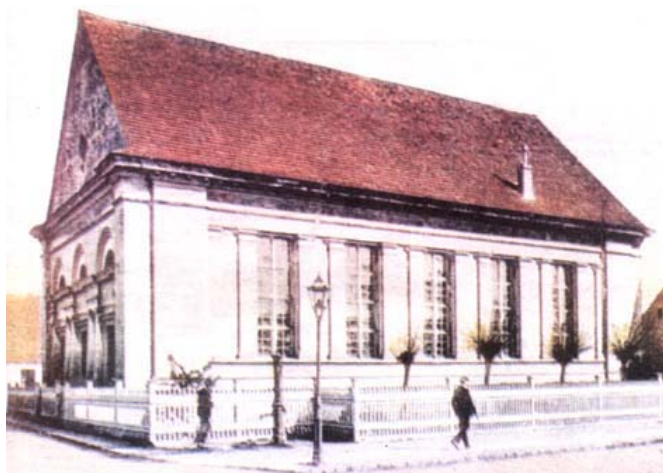
Cmentarz wyznania ewangelickiego założono w XIX wieku z inicjatywy fordońskiej parafii ewangelickiego Kościoła unijnego. Cmentarz graniczył od wschodu z cmentarzem starofarnym oraz z cmentarzem więziennym. Po drugiej wojnie światowej cmentarz przestał być użytkowany i zaczął popadać w ruinę. Został mocno zdewastowany, zarósł, a zdarzało się także, że mieszkańcy Fordonu wysypywali na nim śmieci. Z inicjatywą uporządkowania dawnej nekropolii w latach siedemdziesiątych naszego stulecia wyszedł bydgoski Ratusz. Zmarli pochowani po 1945 r. zostali ekshumowani i pochowani na cmentarzu w Bydgoszczy. Groby zostały rozebrane, teren wyrównano i przeznaczono na park. Względy finansowe nie

pozwoliły jednak odpowiednio o niego zadbać. Z propozycją zagospodarowania owego terenu wystąpiła parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Fordonie. Chciała ona przyłączyć go do cmentarza parafialnego, z którym sąsiaduje. Potomkowie zmarłych pochowanych na tym cmentarzu, którzy odwiedzili cmentarz w 1995 r., wyrazili zgodę na włączenie terenu byłego cmentarza ewangelickiego w obręb cmentarza katolickiego. Uznali, iż w ten sposób zostanie przywrócony szacunek miejscu, na którym spoczywali i jeszcze spoczywają zmarli. Na przywrócenie terenowi funkcji cmentarza nie wyrazili zgody mieszkańcy bloków usytuowanych bezpośrednio przy tymże terenie.

W okolicznych wioskach, dzisiaj wchłoniętych przez osiedla Nowego Fordonu, również istniały niewielkie cmentarzyki ewangelickie. W 1882 roku został założony cmentarz w Zofinie. Podobny cmentarz, wcześniejszy od fordońskiego, funkcjonował w Pałczu. Dzisiaj teren ten jest zarośnięty bzami. Znajduje się tam kilka mogił z cementowym obramowaniem. Zachowała się jedna płyta z niepełną inskrypcją - datą urodzenia zmarłej osoby, co uniemożliwia identyfikację.

Gmina żydowska

W drugiej połowie XVI w. powstała w Fordonie gmina żydowska. Na początku XIX w. Zygmunt August wydał dokument zabraniający zamieszkiwać Żydom w Bydgoszczy. Skutkiem tego była olbrzymia migracja Żydów do Fordonu, jako miasta bez tych ograniczeń. Fordon został wyznaczony Żydom okręgu bydgoskiego na miejsce osiedlania, by w ten sposób samą Bydgoszcz od nich uwolnić.



Tak dawniej wyglądała fordońska synagoga

W 1923 r. Żydzi zaczęli tłumnie opuszczać Fordon. Została po nich bożnica, którą fordoniacy chcieli zagospodarować. Gmina żydowska-kahalna jednak nadal istniała. Kierownikiem jej był Elias Frenkel. Do 1932 r. gmina zachowywała swoją samodzielność. W tymże samym roku Urząd Wojewódzki ustalił podział terytorialny gmin wyznaniowych żydowskich, włączając gminę fordońską w skład gminy bydgoskiej, zachowując jednak pewną autonomię. Pismem z dnia 30.03.1937 r. Zarząd Miejski powiadomił starostę powiatowego w Bydgoszczy, „iż gmina żydowska Fordon została zniesiona a teren jej wcielono do gminy żydowskiej w Bydgoszczy”. W skład gminy bydgoskiej, oprócz Fordonu, weszły Koronowo i Solec Kujawski. Zarządowi gminy przewodniczył najpierw Jacob Wolff, a następnie przez wiele lat Louis Dattel. W skład zarządu wchodził ponadto między innymi Jacob Baruch, Hermann Israel i Aron Benditt, zaś obowiązki kantora i rzeźnika wykonywał Elias Frenkel, a od 1934 r. Abraham Adler. Do podstawowych zadań gminy należało utrzymanie rabinatu i synagogi, organizowanie kąpieli i modlitw rytualnych,

religijne wychowywanie młodzieży, dostarczanie mięsa koszerne i zarządzanie majątkiem. Poza tym w Fordonie były organizowane turnusy kolonijne dla ubogich dzieci żydowskich gminy w Bydgoszczy.

Cmentarz gminy zlokalizowany był przy obecnej ulicy Piastowej w Fordonie. Wtedy był to teren położony poza miastem na tzw. polu miejskim w odległości 600 kroków od kościoła. Wizytacja z 1781 r. mówi, że Żydzi posiadali go od niepamiętnych czasów. Trudno określić czy od samego początku znajdował się w tym samym miejscu. Z całą pewnością ten wzmiankowany legitymował się stara metryką. Grzebano na nim także ciała Żydów mieszkających w Bydgoszczy i okolicach. Mimo, iż w okresie międzywojennym zamieszkiwało w Fordonie tylko sześć rodzin tej narodowości, cmentarz był czynnym miejscem pochówków. Na cmentarzu znajdowało się wiele nagrobków w kształcie ustawionych pionowo płyt (macewy) z napisami przeważnie hebrajskimi oraz charakterystyczną symboliką. Na grobach kohenów, wywodzących się z rodu kapłańskiego od Aarona, rzeźbiono ręce podniesione do błogosławieństwa. Na macewach lewitów (potomków Lewiego), którzy w świątyni pomagali przy składaniu ofiar, przedstawiano dzban i misę, służące do obmywania rąk kapłanom przed błogosławieństwem. Księgi będące wyrazem wykształcenia i godności umieszczano na nagrobkach rabinów i uczonych. Poza tym macewy ozdabiano świecznikami, koronami z gwiazdą Dawida, zwierzętami i innymi symbolami. Dzisiaj nie ma już śladu po tym cmentarzu. Od jesieni 1939 r. do wiosny następnego roku Niemcy niszczyli istniejące nagrobki, wykorzystując je do bieżących potrzeb gospodarczych. Między innymi użyli ich do umocnienia skarpy nad Wisłą przy ul. A. Frycza-Modrzewskiego. Rozebrano ogrodzenie, a teren został zniwelowany. Drugą wojnę światową przetrwały tylko synagoga i szkoła żydowska.



Szkoła żydowska, ul. Przy Bóznicy (stan z 1994 r.)

Życie mieszkańców parafii i miasta w latach 1920 - 1945

Lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku to bardzo ważny okres tak w dziejach mieszkańców parafii, jak i miasta. Zaczęła wzrastać liczba ludności polskiej, jednocześnie gwałtownie malała liczba mieszkańców narodowości żydowskiej i niemieckiej. Miasto budziło się do życia narodowego w nowych warunkach. Do życia zaczęła się budzić również parafia.

Pierwsze wyraźne zwiastuny zmian widoczne były już na początku 1919 r., kiedy to 1 stycznia odbyło się w Fordonie uroczyste wprowadzenie do kościoła parafialnego żołnierzy wracających z wojny. Ponad

dwustu żołnierzy polskich, na czele z narodową chorągwią, zostało przeprowadzonych przez ks. Tychnowskiego i ks. Litewskiego spod szkoły do kościoła. W czasie pochodu została odśpiewana pieśń religijna "Kto się w opiekę". Ulice Fordonu, domy i kościół, po raz pierwszy, zostały przez mieszkańców przystrojone w barwy i symbole narodowe.

Wraz ze zwiastunami wolności nastąpiło wyraźne ożywienie działalności miejscowych polskich organizacji. Rozwinął się lokalny ruch poparcia dla postulatów terytorialnych odradzającego się państwa polskiego. Organizowane były wiece i manifestacje ludności. W czasie wiece 17 sierpnia 1919 r. zaproteutowano przeciwko neutralizacji Wisły, wyodrębnieniu Galicji Wschodniej oraz przeciw ograniczeniu dostępu do portów bałtyckich. Dnia 23 listopada 1919 r. w sali Krygiera odbył się dla parafii fordońskiej wiec patriotyczny. Poprowadzony został przez ks. dziekana Jaruszewskiego, a głównym celem wiece było wybranie delegatów, którzy mieli przedstawić żądania i życzenia parafii. Jako mężów zaufania wybrano F. Schreibera, J. Korzeńskiego, M. Gotowskiego, F. Woźniaka, A. Dąbrowskiego, I. Borkowskiego, W. Górskiego, L. Neumanna, K. Krygiera oraz A. Płokową.

Mieszkańcy Fordonu przeżyli prawie półtora wieku bardzo trudnych lat okupacji pruskiej i oczekiwania na wyzwolenie. W 1919 r., gdy wolność była już bardzo blisko, niemieccy mieszkańcy Fordonu wkładali wiele wysiłku, by do tego nie dopuścić. Wystosowywali protesty przeciw przyłączeniu Fordonu do Polski. Na początku 1919 r. taki protest wystosowali w imieniu tychże mieszkańców Fordonu Glander, Dirltelkamp i Fritz. Nowy protest w kwietniu tegoż roku wysłał Volksrat w Fordonie. Zaznaczył on, że *"przeciw przyłączeniu walczyć będzie z bronią w ręku lub złączą się z bolszewikami"*. Mieszkańcom Fordonu, zwłaszcza jednak księżom, utrudniał życie Grenzschutz, stacjonujący w Fordonie. Notka z "Dziennika Bydgoskiego" mówi, że *"... księża nasi nie mogli się na ulicy pokazać, ponieważ odgrażali się żołnierzom, że Die Pfaffen Werden wir doch halt machen. Odchodząc z miasta Grenzschutz urządził w nocy atak na plebanie katolicką, rzucając ręcznymi granatami, od czego zostało kilka okien uszkodzonych, a ks. proboszcz i służba nie byli pewni życia. Oprócz tego rzucali przy plebanii, przy kościele katolickim i po mieście bomby, tak zwane Nieder mit den Polen"*. Protesty te nie miały większego znaczenia dla Fordonu, gdyż 10 stycznia 1920 r. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między rządem polskim i niemieckim. Naprężenie wytworzone rozejmem między koalicją a Niemcami ustąpiło i przywrócony został pokój. Dziesięć dni później, 20 stycznia 1920 r., Fordon powrócił do Polski. Uroczystości oddania Fordonu Polsce rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafialnym, w którym zebrała się ludność całej parafii. Po mszy św. patriotyczne kazanie wygłosił ks. Tychnowski. Po uroczystości kościelnej w ratuszu odbył się akt oddania miasta przez członków niemieckiego magistratu. W imieniu rządu polskiego przejął miasto K. Krygier - zastępca burmistrza, prezes Polskiej Rady Ludowej. Na tę uroczystość rynek i ulice zostały przystrojone. Po przemowie nauczyciela Brossa i odśpiewaniu hymnu narodowego na rynku, ulicami przeszedł pochód, w którym brali udział tak mieszkańcy Fordonu, jak i wszystkie towarzystwa ze swymi sztandarami. Pochód ruszył z rynku na most, następnie przeszedł ul. Bydgoską, okrążywszy miasto, stanął na rynku, gdzie przemówił ponownie ks. Tychnowski. Wieczorem odbyły się w kilku miejscach miasta zabawy taneczne. Co roku ludność parafii uroczystie obchodziła kolejne rocznice tegoż wydarzenia. Dnia 27 listopada 1920 r. dotychczasowy burmistrz oraz kamelarz narodowości niemieckiej opuścili Fordon. Na miejsce burmistrza wojewoda poznański powołał tymczasowo kupca Krygiera, a miejsce kamelarza, także tymczasowo, powierzono Delikowi. Dnia 5 października 1921 r. starosta bydgoski wprowadził na stanowisko komisarycznego burmistrza Fordonu Wacława Wawrzyniaka. W kwietniu 1923 r. W. Wawrzyniak został zatwierdzony oficjalnym burmistrzem Fordonu. Był on pierwszym polskim burmistrzem fordońskim. Wytyczył Fordonowi i sobie kilka pilnych celów, które konsekwentnie realizował. Głównym jego zamiarem było jednak całkowite przywrócenie Fordonowi charakteru miasta polskiego.

Powrót parafii jak i miasta do Polski nie rozwiązał jednak wszystkich problemów mieszkańców. Nadal znajdowały się osoby, które zakłócały spokój publiczny przez różnego rodzaju agitacje i intrygi politycz-

ne. Poza tym życie znacznie utrudniały wciąż rosnące ceny żywności i nieproporcjonalnie niski wzrost zarobków. Taka sytuacja prowadziła do wielu strajków. Jeden z nich odbył się w kwietniu 1922 r. Powrót Fordonu do Polski wiązał się również z powrotem do życia publicznego języka polskiego. Z dniem 10.03.1920 r. język polski stał się językiem urzędowym wszelkich władz, urzędów i korporacji administracyjnych. Nie wszyscy mieszkańcy jednak go znali lub znali w niewystarczającym stopniu, dlatego dla tych osób organizowano kursy języka polskiego, w które zaangażowane było duchowieństwo fordońskie. Pierwszy z takich kursów rozpoczął się 11.08.1919 r. Znaczny wpływ na życie mieszkańców Fordonu i parafii w okresie międzywojennym wywierała działalność kulturalna różnych organizacji i stowarzyszeń. Szczególne miejsce zajmował ruch muzyczny, śpiewaczy i teatralny. Dużym uznaniem cieszyło się Towarzystwo Chóru Męskiego "Lutnia" oraz Towarzystwo Śpiewu "Cecylia".

Towarzystwo Śpiewacze "Lutnia" założone zostało w Fordonie 19.10.1922 r. jako chór męski. Jego założycielem i pierwszym prezesem był administrator parafii ks. Bolesław Piechowski. Wiceprezesem został Wacław Wawrzyniak, skarbnikiem - Maks Delik, sekretarzem - Józef Augustyn, bibliotekarzem - Wacław Lewandowski. Dyrygentem chóru był Jan Bross. Dnia 13.07.1924 r., w 500-tą rocznicę powstania Fordonu, Towarzystwo poświęciło swój sztandar. Nie wiadomo, w którym roku nastąpiło zakończenie działalności chóru i jak długo trwała przerwa. Wiadomo jednak, że w roku 1937 zgłoszono chęć założenia nowego stowarzyszenia o nazwie Stowarzyszenie Chóru Męskiego "Lutnia". Osoby, chcące założyć nową "Lutnię", należały wcześniej do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Wystąpiły z niego z powodu zatargu, do jakiego doszło 17.10.1937 r. W dniu tym KSMM urządziło przedstawienie amatorskie, z którego zysk miał być przeznaczony na cele ogólne Stowarzyszenia. Po przedstawieniu, niektórzy członkowie biorący w nim udział jako aktorzy i muzycy, zażądali wynagrodzenia po 10 zł na osobę, czemu sprzeciwił się ks. Raszkowski. W tej sytuacji zainteresowani zapowiedzieli wystąpienie z KSMM i założenie nowego towarzystwa "Lutnia", by z występów zapewnić sobie zysk. Sprzeciw wyraził Starosta powiatu bydgoskiego. Decyzję swą motywował faktem, że Prawo o Stowarzyszeniach sprzeciwia się celom zarobkowym, co koliduje z celami zgłoszonymi przez ewentualną nową "Lutnię".

Towarzystwo najprawdopodobniej przyjęło stawiane mu warunki i zostało oficjalnie uznane, gdyż jest o nim mowa w sprawozdaniu z działalności stowarzyszeń za okres od października 1938 r. do marca 1939 r. W okresie tym Towarzystwo liczyło 30 osób, a zajmowało się wyłącznie pielęgnowaniem śpiewu polskiego - świeckiego. Dochód chóru pochodził ze składek miesięcznych w wysokości 0,20 zł.

Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii powstało w Fordonie w grudniu 1923 r. W chwili założenia liczyło 25-30 członków, tak mężczyzn, jak i kobiet. Założycielem jego, podobnie jak chóru "Lutnia", był ks. B. Piechowski, zostając także jego prezesem. Obowiązki sekretarza pełniła M. Rosińska, natomiast skarbnika - M. Delik. Dyrygentem chóru był rektor J. Bross, organistą Jan Sobieski. Próby odbywały się raz w tygodniu. Repertuar chóru składał się wyłącznie z pieśni kościelnych, gdyż jedynym jego zadaniem było upiększanie śpiewem uroczystości kościelnych, a niekiedy imprez organizowanych przez zrzeszenia katolickie.

W 1933 r. w skład zarządu Towarzystwa wchodził: ks. Paweł Redmer - prezes, Aniela Kulpińska - sekretarz, Alfons Zieliński - skarbnik, Franciszek Falkowski - dyrygent. Cały chór liczył wtedy 42 osoby. Dnia 16.10.1933 r. w czasie wizyty duszpasterskiej ks. bp Dominik poświęcił sztandar Towarzystwa. W 1939 r. Towarzystwo liczyło 30 osób. Próby chóru odbywały się dwa razy w tygodniu. Dochód Stowarzyszenia pochodził ze składek członkowskich wynoszących 0,10 zł miesięcznie.

Oba chóry uczestniczyły w okręgowym Zjeździe Kół Śpiewaczych z okazji obchodów 500-lecia nadania praw miejskich Fordonowi. Nie zajęły jednak żadnego znaczącego miejsca.

Obok chórów istniało w Fordonie wiele innych stowarzyszeń mających znaczny wpływ na życie społeczno-kulturalne i religijne mieszkańców Fordonu w latach 1920-1939, ale im, już niedługo, poświęcony zostanie specjalny rozdział w cyklu „Nasza parafia”.

W roku 1923 najistotniejszą sprawą dla mieszkańców całej parafii był projekt rozbudowy kościoła parafialnego, który dzięki staraniom ks. administratora Piechowskiego stawał się coraz bardziej realny. Rozmiary starego kościoła przestały odpowiadać potrzebom rozrastającej się parafii. Msze św. we wszystkie większe uroczystości i święta, o ile sprzyjała pogoda, odbywały się na rynku. Decyzja o budowie nowego obszernego kościoła parafialnego zapadła w dniu 26.04.1923 r. W czerwcu tegoż roku z barku odpowiednich funduszy sprawa budowy stanęła pod znakiem zapytania, w wyniku czego rozpoczęcie budowy przesunęło się w czasie o cztery lata (do wiosny 1927 r.).

Mieszkańcy parafii fordońskiej przyłączali się do wielu akcji charytatywnych organizowanych na skalę całego kraju. Przykładem może być udział w roku 1919 w akcji pod hasłem „Ratujcie dzieci”, która skierowana była ku ratowaniu dzieci umierających z głodu na kresach. Zebrano wówczas 2898,31 mk. Parafianie brali również udział w akcji na rzecz rannych żołnierzy polskich. We wszelkich akcjach charytatywnych aktywnie uczestniczyło również duchowieństwo fordońskie, niosąc pomoc poszkodowanym. Ludność parafii, zwłaszcza mieszkająca bezpośrednio nad Wisłą, bardzo często nawiedzały powodzie. Jedną z większych miała miejsce w kwietniu 1924 r. W związku z nią zawiązał się komitet niesienia pomocy powodziarom, w skład którego wchodził między innymi ks. kuratus Litewski oraz ks. administrator Piechowski. Duchowieństwo fordońskie otaczało również swą opieką duszpasterską codzienną działalność i okolicznościowe akcje organizowane przez stowarzyszenia świeckie. W czerwcu 1927 r. ks. proboszcz Pruszek i wikariusz Głowczewski dokonali poświęcenia Strzelnicy, która rok wcześniej z rąk niemieckich przeszła w ręce Polaków Niewiteckich.

Najważniejszą sprawą dla Fordonu i parafii w roku 1924 stały się obchody 500-lecia uzyskania praw miejskich. Obchody były poprzedzone długotrwałymi przygotowaniem. W tym celu został założony komitet organizacyjny obchodów. W skład komitetu, obok ks. Piechowskiego, wchodził: burmistrz W. Wawrzyniak, F. Szrejber, rektor Bross, M. Delik, Z. Kober, W. Kaszewski, F. Granowski, R. Pachówna, W. Kulpiński, W. Dębicki, Niemczewski i Return. Uroczystości rozpoczęły się 13 lipca o godzinie 9.00 nabożeństwem w kościele. O godz. 10.30 posiedzeniem Magistratu i Rady Miejskiej w Ratuszu nastąpiło otwarcie obchodów jubileuszowych. Około godziny 11.30 przy szkole (obecnie SP nr 4) zebrały się wszystkie towarzystwa fordońskie i parafialne ze sztandarami, skąd ruszył pochód przez miasto. Przywitanie gości i przemówienie burmistrza miało miejsce na rynku. Po obiedzie o godzinie 16.00 w sali Strzelnicy odbył się koncert Kół Śpiewackich z okazji Zjazdu X Okręgu Kół Śpiewackich. Natomiast wieczorem w największych salach fordońskich (Strzelnicy, H Krügera, K Krygiera i Ceglarskiego) odbyły się zabawy ludowe.

24 sierpnia 1927 r. cała parafia przeżywała uroczyste chwile w związku z wizytą w Fordonie ks. bp. Okoniewskiego. Była to pierwsza wizyta biskupa Polaka w wolnym Fordonie, dlatego też przyjęcie jego było szczególnie uroczyste. Na powitanie biskupa przybyły wszystkie bractwa i towarzystwa świeckie i kościelne, dzieci szkolne, służba liturgiczna, parafianie oraz przedstawiciele władz lokalnych. U wylotu miasta przy moście, przy szeregu bram tryumfalnych, zgromadziło się 14 osób duchownych tak z Fordonu jak i z sąsiednich parafii. Całe ulice Fordonu przystrojone były zielenią oraz barwami narodowymi i papieskimi. Wystawiono bardzo liczne, wyżej wspomniane, bramy tryumfalne i łuki z religijnymi napisami. W oknach domów wystawiono ołtarzyki, obrazy i dywany. Szczególnie bogato przystrojony był Rynek. Wystawiono tam szereg kolumn powitych zielenią w formie wielkiego baldachimu-czworoboku. Biskup przybył do Fordonu o godzinie 16.30. Pierwsze słowa powitalne wygłosił burmistrz Fordonu W. Wawrzyniak. Następnie po przemowie biskupa wszyscy ruszyli w uroczystej procesji do kościoła. Biskup szedł pod baldachimem z zieleni niesionym przez braci Kaszewskich z Fordonu i z Jarużyna. Przed wej-

ściem do świątyni mowę wygłosił, w imieniu Zarządu Kościelnego, Płotka. W kościele, natomiast, przywitał biskupa, w imieniu parafian i swoim, ks. adm. Pruszek. Bezpośrednio po przywitaniu i krótkiej mowie biskupa odbyła się uroczysta procesja za dusze zmarłych, a po południu - bierzmowanie wiernych, które trwało do późnego wieczora. W dniu następnym po Mszy św. uroczyście poświęcono kamień węgielny pod nową świątynię.

Kolejna wizyta biskupa chełmińskiego, tym razem ks. bp. Dominika, miała miejsce w sobotę, 14 października 1933 roku. Wizyta ta związana była z poświęceniem już wybudowanego nowego kościoła. Przebiegała ona podobnie jak poprzednia. Przy poczcie biskupa przywitały władze rządowe i lokalne wraz ze wszystkimi fordońskimi towarzystwami, po czym w procesji odprowadzono biskupa do kościoła, gdzie został powitany, w imieniu parafian, przez proboszcza. W niedzielę, po konsekracji kościoła, w salce parafialnej składały hołd ks. biskupowi towarzystwa Akcji Katolickiej. W poniedziałek odbyła się wizytacja zakładu karnego i ochronki miejskiej. Po południu pożegnano biskupa udającego się na dalsze wizytacje.

Kolejna i ostatnia przed II wojną światową wizyta biskupa chełmińskiego, tym razem ks. bp. S. Okoniewskiego, miała miejsce 27 października 1935 roku. Podczas tej wizyty biskup dokonał poświęcenia figury *Chrystusa Króla* (nazywanej również pomnikiem *Najświętszego Serca Jezusa*), która do roku 1939 stała w miejscu obecnego krzyża, na rondzie w Fordonie, przy moście.

W niedzielę 5.03.1933 r. odbył się w Fordonie wiec manifestacyjny przeciwko zakusom Hitlera na granice polskie. W wiecu brało udział około 1000 osób. Do tego zbiorowego protestu przyłączyły się wszystkie stronnictwa i stowarzyszenia fordońskie. Wystosowały one wspólne pismo, zaznaczając w nim, że mimo różnic programowych wszystkie wspólnie staną w obronie całości Rzeczypospolitej. Pod pismem w imieniu towarzystw podpisali się ich prezesi - (*Maria Stefaniakówna – Tow. Młodych Polek, Jadwiga Sułkowska - Tow. Gimnastyczne "Sokół" Żeński, K. Szymański – Tow. Gimnastyczne "Sokół" Męski, Franciszek Płotka - Tow. Przemysłowe, Szaszorowski Zygfryd - S.M.P, Andrzej Popowski - Zjednoczenie Zaw. Polskiego, Antoni Delik - Zw. Inwalidów Wojennych, Antoni Czekajewski - CH.Z.Z, Franciszek Koniecki - Chrześ. Demokr., Franciszek Murawski - Zw. Kolejarzy, Kłopotek i Główniczewski - K.P.W, Franciszek Schueiber - Zw. Strzelecki i B.B.W.R, Kazimierz Wlekiński - Weterani Powstań Narodowych, Paweł Gniot - Tow. Mężczyzn Katolickich, Józef Grajek - N.P.R prawica, Józef Gaszak - P.P.S prawica, Jan Łatka - Z.Z.Z, Dr Buxakowski - Tow. Przyjaciół Strzelca, Stanisław Modrakowski - Cechmistrz Cechu Wolnego, K. Szymański - Tow. Obrońców Kresów Zachodnich*).

W latach międzywojennych ludność parafii uroczyście obchodziła święta o charakterze świeckim jak i narodowościowym. Na przykład dnia 25.05.1933 r. urządzono w Fordonie uroczysty obchód "Dnia Matki", który składał się ze śpiewu i deklamacji dzieci szkolnych oraz przemówienia ks. wik. Ponki. Z kolei 28.06.1933 r. o godzinie 15.00 ludność parafii uroczyście obchodziła "Święto Morza". Następnego dnia o godzinie 9.00 w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po Mszy św. na zebraniu obywatelskim ustalono rezolucję obrony dostępu do morza. W Komitecie organizacyjnym święta znajdowali się między innymi ks. prob. L. Gawin-Gostomski oraz ks. P. Redmer.

Niespełna trzy miesiące później, 12.09.1933 r. rozpoczęły się w parafii uroczyste obchody 250-lecia odświeżki Wiednia. Domy i ulice zostały udekorowane w chorągwie barw narodowych. O godzinie 18.00 dla uczczenia rocznicy uderzono w dzwony kościelne. W niedzielę 17 września o godzinie 10.30 odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów oraz poczty sztandarowe. O godzinie 16.00 odbyła się uroczysta akademicka w Strzelnicy, na której, obok deklamacji i śpiewu, przemówił ks. P. Redmer.

Ludność parafii w swych poczynaniach była stale otaczana opieką duszpasterską, szczególnie tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej. Przykładem może być opieka duszpasterska nad świętem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, które odbyło się 4.06.1939 r. Z tej okazji była celebrowana przez wszystkich kapłanów parafii uroczysta Msza św., w czasie której homilię do młodzieży wygłosił ks. wik. Dykier.

Fordon, usytuowany na wschodnim skraju Bydgoszczy, w kampanii wrześniowej 1939 r. stanowił ważny punkt strategiczny, ze względu na położenie przy moście kolejowo-drogowym na Wiśle. Stwarzało to duże zagrożenie dla ludności Fordonu, która z wojną zetknęła się 2 września 1939 r. Niemcy przeprowadzili wówczas naloty bombowe na różne jednostki Armii „Pomorze” oraz miasta. W Fordonie głównym celem była przystań wiślana. Przy okazji jej bombardowania uszkodzona została cegielnia oraz zburzony jeden dom w pobliżu rynku. Naloty i zapowiedź odejścia wojska polskiego z Fordonu, w dniu 3 września 1939 r., spowodowały panikę wśród mieszkańców, którzy masowo uciekali na drugi brzeg Wisły, by po kilku dniach wrócić. Nastąpił okres przejścia władzy w mieście przez Niemców, Fordon zajęły jednostki Wehrmachtu. Na czele władz miejskich stanął miejscowy Volksdeutsch Oskar Kosch, który stanowisko to piastował do początku października 1939 r. (Po nim burmistrzami byli Otto Erlichmann do 1942 r. i Hans Meier do stycznia 1945 r.).

Pierwsze dni okupacji w Fordonie nie wskazywały na to, że zbliżał się czas zbrodni. Polska i żydowska ludność wracały do swych codziennych zajęć. Tymczasem, na konferencji w Głównej Kwaterze Hitlera, w dniach 8 – 10 września 1939 r., Himmler polecił zorganizować Selbstchutz, instytucję podległą SS, przeznaczoną do zwalczania ludności polskiej, a zwłaszcza przywódców intelektualnych. W Fordonie znajdowała się siedziba jednego z obwodów Selbstchutz'u w okręgu Bydgoskim.

Reżim niemiecki uważał kościół katolicki na ziemiach polskich za jedną z tych instytucji, które najbardziej podtrzymują ducha polskiego wśród ludności polskiej i dlatego też zabrał się do wyrugowania języka polskiego z kościoła, mordowania i wywożenia księży do obozów, zamykania świątyń, ograniczania nabożeństw, kasowania świąt itp. Niemieckie władze świeckie mieszały się w sprawy wewnętrzne kościoła. Wiele świątyń zostało zamienionych na magazyny i garaże. W miejsce wymordowanych i umieszczonych w obozach księży, sprowadzano księży niemieckich z Rzeszy. Pierwsze tragiczne wydarzenia dla kościoła w Fordonie związane z działalnością Selbstchutzu miały miejsce 20 września 1939 r., gdy aresztowano a następnie rozstrzelano proboszcza – ks. J. Szydzika oraz 2 października tegoż roku, gdy spędzono do policyjnego aresztu kilkunastu obywateli, a następnie ośmiu z nich postawiono pod murem kościoła i rozstrzelano.

Obecnie przypomniany zostanie dramat, jaki rozegrał się pod murami kościoła św. Mikołaja w dniu 2 października 1939 roku. Wydarzenia te relacjonuje Gertruda Kaszyńska, która w październiku 1939 roku miała 12 lat.

“1 października 1939 roku mój ojciec, żołnierz znad Bzury, wrócił z niemieckiej niewoli. Następnego dnia wybraliśmy się do wuja Józefa po buty dla ojca, bo wszystkie zbędne rzeczy matka wcześniej zamieniła na jedzenie, a w czymś trzeba było do tej pracy chodzić. Wyruszyliśmy w odwiedzin po obiedzie dzisiejszą ulicą Gagarina (obecnie Kapeluszników) i dalej ulicą Sikorskiego prowadzącą do Rynku. Na wysokości więzienia, w którym stacjonował Wehrmacht i formacje organizacji Todt, zobaczyliśmy trzy duże samochody przykryte plandekami i kolumnę mężczyzn wyprowadzanych więziennymi schodami w otoczeniu Niemców. Szybko poznałam wszystkich. Na czele siedł burmistrz miasta Wacław Wawrzyniak (ur. 1894), za nim kolejno mój katecheta ks. Hubert Raszkowski (ur. 1906), przebywający w odwiedzinach ks. Henryk Szuman (ur. 1882), młody chłopak, syn właściciela mleczarni Brunon Kaszewski (ur. 1918), właściciel wytwórni win Polikarp Ziółkowski (ur. 1902), robotnik Stefan Zalesiak (ur. 1903), mistrz rzeźnicki i właściciel sklepu Waldemar Podgórski (ur. 1885), a wreszcie świeżo upieczony maturzysta Albin Piotrowski

(ur. 1923), syn fordońskiego maszynisty. Kiedy kolumna poszła w kierunku kościoła, matka zapytała o co tu chodzi. Ojciec odpowiedział, że albo ich wywiozą, albo rozstrzelają. Ale dlaczego idą do kościoła - zapytała matka. Właśnie dlatego boję się tego drugiego. Kiedy ustawili ich pod kościołem, jeszcze nie odwracałam wzroku. Ks. Raszkowski się zęgnął, ks. Szuman złożył ręce, Zalesiak i Podgórski podnieśli do góry ręce i coś zawołali. Najbardziej zapamiętałam zdziwione oczy Albina Piotrowskiego. Padły strzały plutonu egzekucyjnego. W momencie, gdy na rynek wpadła z przeraźliwym krzykiem żona burmistrza, a mordercy dobijali ofiary z krótkiej broni, już nie patrzyłam w tamtą stronę. Tłum skupiony wokół rynku obserwował w milczeniu jak od strony ulicy Cechowej podjeżdża wóz konny i odwozi osiem ciał na stary cmentarz....”

Marian Szymczak w swojej relacji dodaje *“Dla zatarcia śladów krwi przy bramie kościelnej, po godzinie zasypano je piaskiem. Dziur w murze kościelnym nie zaprawiono wapnem, pozostały do dzisiaj jako memento...”*.

Po zamordowaniu ks. proboszcza Szydzika i ks. wikariusza Raszkowskiego oraz wywiezieniu ks. wikariusza Dykierta, parafia w Fordonie została bez opieki duszpasterskiej. Pół roku później administrację nad parafią powierzono Polakowi, ks. A. Sylce. W okresie wojennym w diecezji chełmińskiej, do której należał Fordon, rządy sprawował biskup gdański Splet. Obok wielu zarządzeń i okólników o charakterze antypolskim, które bezpośrednio dotyczyły także Fordon, wymienić można modlitwę z 1941 r. za Führera i niemiecki Vaterland, którą narzucono księżom i wiernym do odmawiania w trakcie nabożeństw. Znajdujemy w niej między innymi takie słowa: *“... Miej w opiece Swej nasz kraj niemiecki i ochroń go... Niech łaska Twoja, o Panie, spływa na naszego Führera, naród i ojczyznę. Bądź twierdzą i ochroną całej Rzeczy...”*. Inne rozporządzenie z dnia 17 maja 1940 r. nakazywało usunięcie z kościołów wszelkich przedmiotów z napisami i emblematami polskimi oraz wszelkich polskich napisów i dzieł malarskich w kościele. Nakazano również usunąć wszelkie pomniki i tablice nagrobkowe z polskimi napisami. Z polecenia władz niemieckich burmistrz Fordonu, w dniu 21 marca 1940 r., wystosował do administratora parafii ks. A. Sylki pismo następującej treści: *“Aby uniknąć niepotrzebnego zaniepokojenia ludności, jakie wywołuje się przez bicie dzwonów, zawiadamiam, że w przyszłości dzwonięcie nie jest dopuszczalne”*.

Ze sprawozdań sytuacyjnych żandarmerii wynika, że Polacy w Fordonie byli spokojni, ale “łodowaci”, twardo stali przy swojej polskości. Na tę postawę ludności polskiej wpływał kościół administrowany od 1940 r. przez ks. A. Sylkę, a zwłaszcza spowiedź “na ucho”, którą można było u niego, mimo niebezpieczeństwa, odbywać w języku polskim.

Ze sprawozdania ks. A. Sylki wynika, że parafia fordońska nie była oszczędzana i jak inne parafie polskie znosiła represje równie uciążliwe. Sprawozdanie to zasługuje na przedstawienie w całości, gdyż jest to jedno z nielicznych źródeł, umożliwiających przyjrzenie się życiu parafii fordońskiej w czasie okupacji. Czytamy: *“W miejscowej fabryce papieru przerobiono na papier mnóstwo cennych bibliotek z całego Pomorza, ksiąg liturgicznych, szat kościelnych i bielizny kościelnej, oraz najdrogocenniejszych paramentów, czego byłem świadkiem, gdy raz po raz przyniósł mi ktoś ukradkiem z papierni cząstki wymienionych rzeczy. Wizyty gestapo były u mnie częste. Na każdym nabożeństwie był obecny szpicel gestapo. Napadano też ludność spieszącą do kościoła. W każdą niedzielę w czasie nabożeństw ludność polska musiała pieścić bruk przed kościołem. Z plebanii, po zamordowaniu księży, zabrano cały ich dobytek, tak samo kielich z kościoła i klucz z tabernakulum, które później wy dostał Niemiec ks. Hackert i zwrócił kościołowi. Zabieranie ludzi idących z kościoła na roboty, rozpowszechnianie pogłosek, że kościoły są podminowane, zamykanie kościołów za rzekomo wadliwą budowę itd. są rzeczą znaną, która miała na celu odstraszenie ludzi od kościoła. Do Fordonu przybyłem 1 lutego 1940 r. z Koronowa. Plebania służyła wtedy, po zamordowaniu przed kościołem tutejszych księży, miejscowym hersztem SS i S.A. jako miejsce do pohulanek. Podzieliwszy się dobytkiem, urządzili oni tu hitlerowską ochronkę, odstąpiwszy mi w drodze łaski, mieszkanko na strychu, z wejściem z podwórza. Zachowanie się ochroniarek hitlerowskich w pobliżu ko-*

ściola (plażowanie, przyjmowanie różnych indywiduów) gorszyło ludzi idących do kościoła. Kościół był bez szyb, ławki pełne śniegu, ołtarze i kratki pozbawione obrusów, na ambonie głowa z pomnika Serca Jezusowego, przyniesiona w noc Sylwestrową przez pijanych miejscowych Niemców, ubranych w szaty kościelne, wśród bicia w dzwony. Niesiono przy tym również latarnie procesyjne i chorągwie. (...) Herszt SS-manów Gassmann zakazał mi odprawiać nabożeństwo w dni powszednie, a w niedzielę nie dłużej niż jedną godzinę. Zakazano również bić w dzwony. Odprawiałem nabożeństwa potajemnie, aż do czasu przybycia nowego burmistrza. Szykany ustały nieco, gdy zaczęło się źle w państwie hitlerowskim po klęsce pod Stalingradem. Wtedy próbowano zjednać sobie Polaków w różny sposób, zwłaszcza przez przymusowe zapisywanie na volkslistę”.

Fordon zyskał tragiczną sławę przez wymordowywanie setek ludzi na skraju szybowiska, w tzw. “Dolinie Śmierci”. Różnie zeznawali świadkowie tej gehenny. Jedni podawali cyfrę 3000 osób, inni 2000 lub około 300. Nie ma natomiast żadnych udokumentowanych źródeł zbrodni fordońskiej. Niemcy uznali, że dolina koło Fordonu leżąca wśród wzgórz na polach Miedzynia, jest dogodnym miejscem, które należy przygotować na groby dla ofiar masowych zbrodni. Członkowie “Arbeitsdienst” wykopali rowy, a następnie przywożono ofiary, które po odebraniu im wierzchniej odzieży i kosztowności rozstrzeliwano i dobijano kolbami karabinów. Byli to w przeważającej części mieszkańcy Bydgoszczy, i dlatego “Dolina Śmierci” stała się symbolem męczeństwa bydgoszczan. Pierwszą egzekucję przeprowadzono 10 października 1939 r., a kolejne miały miejsce do 26 listopada 1939 r. do rozwiązania Selbstschutzu. Wykonawcami zbrodni byli członkowie Selbstschutzu, gestapo i żandarmerii, a wśród nich wielu fordońskich Niemców.

W dniach od 28 kwietnia do 2 maja 1947 r. w “Dolinie Śmierci” przeprowadzono ekshumację. Wydobyto szczątki 306 zwłok, rozpoznano tylko 39 zamordowanych osób, a wśród nich Apolonię Niewitecką, właścicielkę strzelnicy w Fordonie, jedną z wielu hojnych fundatorów nowego kościoła w Fordonie.

Prawie równolegle z eksterminacją bezpośrednią władze okupacyjne podjęły akcję wysiedlania z terenu Pomorza Żydów i ludności stanowiącej element napływowy oraz tych, w których widziano przeszkodę realizacji hitlerowskiej polityki narodowościowej. Zostawali oni najczęściej osadzani w obozach koncentracyjnych. W aktach zachowały się informacje o około czternastu wysiedlonych rodzinach fordońskich, lecz nie jest to pełna lista. Wysiedlenia miały na celu tworzenie miejsc dla osadników niemieckich w celu przyspieszenia germanizacji miasta. Innym sposobem na pozbycie się Polaków z Fordonu było wysyłanie na przymusowe roboty. W taki sposób Fordon opuściło około 721 Polaków. Fakt ubywania Polaków z miasta, jak i z rejonu całej parafii, potwierdza malejąca statystyka ludnościowa Fordonu w okresie okupacji. O ile Fordon w dniu 1 września 1939 r. liczył około 5000 mieszkańców, to w październiku 1940 r. tylko 3640 mieszkańców, w tym 740 Niemców. W roku 1941 Fordon liczył 3544, a w roku 1942 - 3418 mieszkańców. Zaczęło ich przybywać w 1943 r., lecz głównie była to ludność niemiecka. W tymże 1943 r. Fordon liczył 3770 mieszkańców. W lutym 1944 r. w Fordonie wcielono do wojska niemieckiego 320 mężczyzn. Z inicjatywy miejscowego Niemca, Piehla, utworzono w Fordonie klub żołnierzy Wermachtu Kriegskammeradschaft. Zlikwidowano polskie szkolnictwo. W szkole fordońskiej wprowadzono przymus uczenia się w języku niemieckim. Polskich nauczycieli pozbawiono prawa wykonywania zawodu. Lekcje ograniczone były do nauki języka niemieckiego i rachunków.

Mimo grózb i niebezpieczeństw Fordon trwał przy wierze i Kościele. Nabożeństwa odprawiane były nie-raz w warunkach konspiracyjnych. W 1945 r. przyszło oczekiwane wyzwolenie, a wraz z nim nowy okres rozwoju i pracy duszpasterskiej w życiu środowiska. Kościół oparł się zawierusze wojennej, nie został zniszczony. Podobnie i samo miasto.

Ogółem w czasie wojny zginęło 76 mieszkańców Fordonu w tym trzech księży i dwóch nauczycieli.



2 października 1999 roku, w 60 rocznicę zamordowania księży i mieszkańców Fordonu, w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja odbyła się podniosła uroczystość patriotyczno – religijna. Uroczystej Mszy św. przewodniczył Protonotariusz Apostolski ks. Infułat Stanisław Grunt, koncelebransami byli: ks. prałat prof. Franciszek Drączkowski, który wygłosił homilię, ks. prałat Piotr Wysga, ks. kanonik Tadeusz Falkowski, ks. kanonik Roman Buliński, ks. Jarosław Kulpiński, ks. Waldemar Krawczak. Ponadto w uroczystości udział wzięli: prezydent Bydgoszczy Roman Jasiakiewicz, przedstawiciele Rady Osiedla Stary Fordon, rodziny pomordowanych, poczty sztandarowe, harcerze oraz licznie zgromadzeni parafianie. Po Mszy św. dzieci rozstrzelanych dokonały odsłonięcia nowej tablicy pamiątkowej, umieszczonej na murze kościoła, która upamiętnia ofiary niemieckiego terroru. Uroczystość zakończył apel poległych.

Źródła:

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego..., pod red. Filipa Sulimierskiego, t. II, W-wa 1881; Z. Jarkiewicz, Świt i noc, czyli dawny Fordon..., Bydgoszcz 1994; S. Kujot, Kto założył parafie... RTNT, R. 9 - 12: 1902 - 1905; B. Piechowski, Historia Fordonu w zarysie..., Bydgoszcz 1924; Diecezja chełmińska. Zarys historyczno - statystyczny, Pelplin 1928; Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997; G. Wilke, Pradzieje i wczesne średniowiecze w świetle źródeł archeologicznych, W. Historia Bydgoszczy, t. 1 do 1920 roku, pod red. M. Biskupa, Warszawa - Poznań 1991.

Diecezja chełmińska. Zarys historyczno - statystyczny, Pelplin 1928; Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, pod red. St. Lema, t. 2, Warszawa 1926; B. Piechowski, Historia Fordonu w zarysie..., Bydgoszcz 1924; F. Mincer, Przemiany administracyjne i społeczno - gospodarcze w pierwszym okresie rządów pruskich (1772 - 1806).Ludność. Zmiany demograficzne i narodowościowe, w: Historia Bydgoszczy, t. 1, pod red. M. Biskupa, Warszawa - Poznań 1991; Z. Zyglewski, Fordon przedrozbiorowy, w: Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997.

Z. Jarkiewicz, Świt i noc, czyli dawny Fordon i jego burmistrz, Bydgoszcz 1994; Miasta polskie w tysiącleciu, t. 1, Wrocław 1965; Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych państw słowiańskich, pod red F. Sulimierskiego, t. II, Warszawa 1881; B. Piechowski, Historia Fordonu w zarysie..., Bydgoszcz 1924; Diecezja chełmińska. Zarys historyczno statystyczny, Pelplin 1928; Z. Zyglewski, Fordon przedrozbiorowy w: dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997; P. B. Gąsiorowski, Z. Zyglewski, Cmentarze fordońskie, W: Dzieje Fordonu...

APB, AmF, sygn. 705, sygn. 726; "Dz. Bydg.", nr 145 : 1923 r., nr 89 1927 r.; H. Wilk. Parafia pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy..., w: ks. R. Buliński, Tobie Panie zaufałem, Bydgoszcz 1996; ADChP, PF, Bydgoszcz - Fordon..., Spraw. wizyt., 15 - 17.05.1976 r. ADChP, PF, sygn.60, sygn. 68.

APMF, Złota księga, s .45, 46, Spis inwent., Spis, 28.04.1971 r., Spis inwent., Spis, 05.07.1989 r., Różne 1960 - 1972, Pismo w sprawie elewacji, 08.08.1962 r., Koresp., Parafia do PZU, 16.11.1972 r, PPRN do ks. Aszyka, 17.09.1966 r.; ADChP, PF, Bydgoszcz - Fordon..., Prot., 13.11.1947 r, Spraw. wizyt., 04.05.1971 r., Spraw. wizyt., 15 - 17.05.1976 r.